

Terror wersalczyków Rozstrzelanie komunardów



Dzisiaj mija 80 rocznica bohater-
skiej walki ludu pracującego
Paryża — Komuny Paryskiej.
o wolność i sprawiedliwość.
80 lat temu po raz pierwszy
w dziejach społeczeństwa wla-
dza przeszła w ręce ludu.
Choć Komuna uległa przemo-
cy — pokazała proletariatu
drogę walki o władzę. Z do-
świadczeń Komuny Paryskiej
korzystał międzynarodowy ruch
robotniczy i dlatego rocznicę
obchodzą robotnicy na całym
świecie.

Załoga kopalni im. Thoreza wybrała delegata na EKR w Berlinie

W ŚWIETLIWY kopalni im.
Thoreza w Walbrzychu odby-
ło się zebranie, poświęcone zwoła-
nej na 23 i 24 b.m. Europejskiej
Konferencji Robotniczej w Berli-
nie.

Zgromadzeni delegowali na kon-
ferencję 54-letniego górnika Józefa
Wojniaka — reemigranta z Fran-
cji, wybitnego racjonalizatora pra-
cy w kopalni.

Przodownik pracy Józef Musiak
oświadczył po wyborze Wojniaka:
— Delegat naszej kopalni nie mo-
że pojechać do Berlina na Konfe-
rencję Robotniczą z pustymi rękami.
Uczelmy ją większym wydo-
byciem węgla. Niech imperialiści
amerykańscy wiedzą, że kilof
polskich górników jest mocniejszy od
ich bomb atomowych.

Dyrektor kopalni ob. Żarek za-
deklarował w imieniu załogi wyko-
nanie planu marcowego w 103
proc.

Delegat górników niemieckich
Wojciech powiedział, że pokójowa
współpraca Polski i Niemiec jest Re-
publiki Demokratycznej jest naj-
lepszą odpowiedzią na kłopoty
podlegających anglo-amerykańskich.
Zebranie w kopalni im. Thoreza
przebiegało charakter wielkiej mani-
festacji pokojowej. (zm)

Narada „Słowa Polskiego” z piekarzami Wrocławia

W CZORAJ w wielkiej sali
PSS na Rynku odbyła się
narada redakcji „Słowa Polskie-
go” z piekarzami Wrocławia. W
naradzie wzięło udział ponad
400 osób.

Po żywej dyskusji, piekarze
wrocławscy uchwalili następują-
cą rezolucję:
„Zebrani na naradzie, zwoła-
nej przez redakcję „Słowa Pol-
skiego” pracownicy piekarni wro-
clawskich stwierdzają, że wy-
piek chleba we Wrocławiu winien
być jak najszybciej ulepszo-
ny.

Rzucając hasło współzawodni-
ctwa pracy między poszczególnymi
mi piekarniami Wrocławia, zgro-
madzeni wzywają wszystkich
piekarzy: do sprawdzania jako-
ści maki, dokładnego jej prze-
siewania, należytego mieszania
ciasta oraz wypieku dobrego,
smacznego, zdrowego pieczywa.

Zebrani oczekują dalszego na-
świetlania przez „Słowo Pol-
skie”.

◆ niedociągnięć w przemyśle
zboża na młynach;
◆ rażących zaniedbań w ma-
gazyrowaniu maki w nieprze-
wietrzanych pomieszczeniach;
◆ niedostatecznej kontroli
piekarni.

Zgromadzeni wyrażają przeko-
nanie, że „Słowo Polskie” pomo-
że piekarzom ulepszyć wypiek
chleba, przyczyniając się łącznie
z nimi do zapewnienia społecz-
stwu Wrocławia pieczywa naj-
wyższej jakości.
(Sprawozdanie z narady zamie-
szczamy na str. 5-ej).

Wrocław uczcił 80-tą rocznicę powstania Komuny Paryskiej

WCZORAJ staraniem Woje-
wódzkiego i Miejskiego Ko-
mitetów PZPR we Wrocławiu od-
była się w sali Teatru Polskiego
uroczysta akademii, poświęcona
uczczeniu 80-tych rocznicy Komuny
Paryskiej.

Ob. Elczewski w wygłoszo-
nym na akademii oświadczeniu
wypowiedział podziękowania
podobieństwa w zachowaniu się bur-
żuazji przed 80-ciu laty i obecnie.
Obawiając się wzrastających sił
proletariatu — stwierdził mowa —
reakcyjny rząd francuski wolał
sprzedać ojczyznę Bismarckowi, niż
oddać władzę w ręce ludu. To sa-
mo dzieje się dziś, kiedy rządy
Plevenów i Queuille'ów usiłują po-
zbawić Francję wolności, wywal-
czonej przez francuską klasę robot-
niczą.

— Korzystając z doświadczeń Ko-
muny Paryskiej i rewolucji prole-
tariackiej w Rosji — podkreślił
mowa — klasa robotnicza stała
się dziś potęgą. W wielu krajach
zdobyła ona władzę, w innych —
toczy zaciekłą walkę z obozem
zdrady. Strzegąc ich niepodległości,
chroniąc je przed zakusami ame-
rykańskiego imperializmu, walcząc
o pokój — masy pracujące osiąga-
ją na całym świecie zwycięstwo
po zwycięstwie. Zbliża się dzień,
kiedy zwyciężą również we Fran-
cji — zakończył prelegent.

Walce ludu hiszpańskiego towarzyszy solidarność klasy robotniczej całego świata

PRASA paryska donosi, że
znaczną część robotników Bar-
celony, mimo represji stosowanych
wobec nich przez policję Franco —
kontynuują strajk.

WMADRYCIE odbyło się spe-
cjalne posiedzenie rządu fran-
kistowskiego, na którym Franco
groził, że „za wszelką cenę zapro-
wadzi porządek w Barcelonie”.

United Press podała, że ame-
rykański Bank Eksportowo - Im-
portowy udzielił rządowi hiszpańskie-
mu pożyczki w wysokości 5 milio-
nów dolarów.

KLASA robotnicza całego nie-
kmał świata na licznych wie-
cach i podczas manifestacji prote-
stuje przeciwko krwawej dyktaturze
Franco i przesyła braciom
katalońskim wyrazy braterskiej
solidarności. Potężna manifestacja
solidarności z ludem hiszpańskim
odbyła się m. in. w sali Wagram
w Paryżu.

POLSKI Związek Bojowników
o Wolność i Demokrację prze-
stał bohaterstwu ludowi hiszpań-
skiemu list, w którym w imieniu
400.000 rzeszy członków Związku
przesyła gorące pozdrowienia wal-
czącym o chleb, wolność i pokój
przeciwko frankistowskiemu ustro-
jowi głodu, nędzy, ucisku i wojny.

O Puchar 4 Miast Poznań - Śląsk 75:38 Kraków - Wrocław 27:24

We wczorajszych spotkaniach ko-
szyczki o Puchar Czterech Miast
padły następujące wyniki: Poznań
pokonał w wysokim stosunku re-
prezentację Śląska 75:38 (36:24).

W drugim meczu Kraków od-
niósł minimalne zwycięstwo nad
drużyną Wrocławia w stosunku
37:34 (22:21). Najlepszym zawodni-
kiem krakowian był Wawro.

Aktualna tabela rozgrywek:
Poznań 2 2 110:69
Kraków 2 2 90:75
Wrocław 2 0 65:72
Śląsk 2 0 79:128

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 77 (1573)
Wydanie A

Niedziela, dnia 18 marca 1951 r.

Dzisiaj 6 stron
Cena 15 groszy

W 80 rocznicę rewolucji paryskiej Naród polski pozdrawia bohaterskich spadkobierców Komuny Uroczysta akademii z udziałem Rządu R.P. w Warszawie

Z OKAZJI 80-tych rocznicy Komuny Paryskiej odbyła się w War-
szawie w Teatrze Polskim uroczysta akademii z udziałem człon-
ków Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawicieli
najwyższych władz stronnictw politycznych, wojska i organizacji
masowych oraz przedstawicieli świata nauki i sztuki, przodowników
pracy, działaczy związkowych i innych.

Demilitaryzacja Niemiec i redukcja sił zbrojnych muszą się znaleźć na porządku dziennym Konferencji Czterech

DELEGACJE mocarstw zachod-
nich kontynuowały na piątko-
wym posiedzeniu czterech zastęp-
ców ministrów spraw zagranic-
nych swą perfidną taktykę niedo-
puszczenia do porozumienia. Nie
chcą oni przede wszystkim dopu-
ścić do tego, aby na porządku
dziennym konferencji czterech zna-
lazły się dwie sprawy mające za-
sadnicze znaczenie dla pokoju i
bezpieczeństwa międzynarodowego,
a mianowicie sprawa demilitaryza-
cji Niemiec i redukcji zbrojeń 4
wielkich mocarstw.

Rozprawiając się z wywodami
delegatów 3 państw zachodnich,
delegat ZSRR Gromyko stwier-
dził, że delegacja radziecka nie
uzna żadnego porządku dzien-
nego konferencji czterech, który by
nie zawierał punktów dotyczą-
cych sprawy wykonania układu
poczdamskiego i demilitaryzacji
Niemiec, jak również postulatu,
który by przewidywał rozpatrze-
nie przez radę ministrów wpro-
wadzenia redukcji sił zbrojnych
czterech mocarstw.

AKADEMIĘ zabrał członek KC
PZPR min. Zygmunt Modze-
lewski. Min. Modzelewski podkre-
ślił, że Komuna Paryska, ten
wspaniały, rewolucyjny zryw ludu
Paryża pozostał na zawsze w ser-
cach proletariatu całego świata,
że pamięć o Komunie dla narodu
polskiego jest szczególnie droga,
gdyż w jej walkach brali udział
wielcy rewolucyjni Jarosław Dą-
browski i Walery Wróblewski.

Przemówienie Min. Rapackiego

NASTĘPNIE przemawiał czło-
nek Biura Politycznego KC
PZPR min. Adam Rapacki, który
nakreślił dzieje Komuny Paryskiej,
mówił o jej nieśmiertelnej chwale
i znaczeniu dla walki proletariatu
na całym świecie.

Dzisiaj, 80 lat po wybuchu rewo-
lucji paryskiej — podkreślił z
naciskiem mowa — upiór Wersa-
lu znalazł swego jeszcze bar-
dziej wynaturzonego spadkobier-
cę w imperializmie. W pierw-
szych szeregach frontu walki
przeciwko imperializmowi znaj-
duje się klasa robotnicza i boha-
terska Partia Komunistyczna
Francji — spadkobierczyni Ko-
muny. Narodziła się idea sprawy
pokoju w swoje ręce.

Walka o pokój jest twarda —
stwierdza dalej min. Rapacki.
Naród polski skupia w tej walce
wszystkie swe siły dokoła
swej klasy robotniczej, jej Par-
tii, swej władzy ludowej i swe-
go Prezydenta. Przyspiesza krok
na drodze wytyczonej Planem
6-letnim, planem obrony pokoju,
planem siły i przyszłości narodu.

Z finałów siatkówki o puchar PZKS i S ● AZS W-wa - AZS Wr. 3:0 ● CWKS - AZS Łódź 3:2

Zjazd ZNP

W Warszawie rozpoczyna się
zjazd Związku Nauczyciel-
stwa Polskiego, organizacji
zrzeszającej w swych szeregach
150-tysięczną armię wychowaw-
ców młodego pokolenia. Zjazdy
Związku Nauczycielstwa Polskie-
go odbywają się co roku. W tym
roku jednak zjazd ZNP ma spe-
cjalne doniosłe znaczenie. Przed
nauczycielstwem polskim stało
bowiem obecnie wielkie i odpo-
wiedzialne zadanie współzawod-
nictwa w tworzeniu Narodowego
Frontu walki o pokój i Plan 6-
letni.

Każdy nauczyciel, pracujący
choćby w najmniejszej, najbar-
dziej zapadłej miejscowości, musi
stać się dzisiaj, z tytułu wykony-
wanej przez siebie funkcji spo-
łecznej, jak najbardziej aktywnym
uczestnikiem walki o pokój i Plan
6-letni. W swojej codziennej pra-
cy zawodowej musi on wpaść w
umysł i serce swoich uczniów, że
walka o pokój jest nierozłączna z
walką o Plan 6-letni i że od zwyr-
żnienia w tej walce zależy
„szczęście naszej Oj-
czyzny”.

Dla sprostanienia temu odpowie-
dzialnemu zadaniu nauczyciel-
stwo polskie musi jeszcze bar-
dziej, niż dotychczas pracować nad po-
wyższeniem swego poziomu idea-
logicznego i swego wykształcenia
zawodowego. Toż też to sprawę o
pogłębienie poziomu ideologicz-
nego i podniesienie na wyższy po-

ziom wykształcenia zawodowego
— będą najważniejszymi temata-
mi rozpoczynających się dziś ob-
rad.

Zjazd poświęci również wiele u-
wagi w referatach i dyskusji spra-
wom bytowym nauczycielstwa.
Sprawy te są stałą troską naszego
rządu. Świadczy o tym chociażby
podwyższenie nauczycielstwa po-
borów od 5—10 proc., zwłaszcza w
grupach młodych nauczycieli. Mi-
mo to sytuacja nauczycielstwa
wymaga dalszej poprawy. Pła-
nuje się zwłaszcza sprawę dostarcze-
nia nauczycielstwu, przede wszy-
stkim nauczycielom wiejskim,
mieszkań, oraz usprawnienia akcji
społecznej, czasów i kolonii dla
dzieci nauczycielskich.

Te wszystkie problemy będą
szczegółowo omówione na zjeździe.
W dziedzinie organizacyjnej
zjazd zajmie się dostosowaniem
statutu i nowej struktury Związ-
ku Nauczycielstwa Polskiego o-
partej na 10.000 podstawowych
organizacjach związkowych, do
zadań, które stoją dziś przed ca-
łym narodem. Innymi słowy mó-
wić, zajmie się on mobilizacją
nauczycielstwa, zarówno w jego
działalności oświatowej jak i spo-
łecznej, do jeszcze wytrwalszej
pracy, do jeszcze wytrwalszego
wysiłku dla dobra naszej Ojczy-
zny, tzn. do wzmożenia walki o
pokój i pracy nad budową pod-
staw socjalizmu w Polsce.

„Świadkowie Jehowy” — banda szpiegów amerykańskich Sensacyjny proces w Warszawie

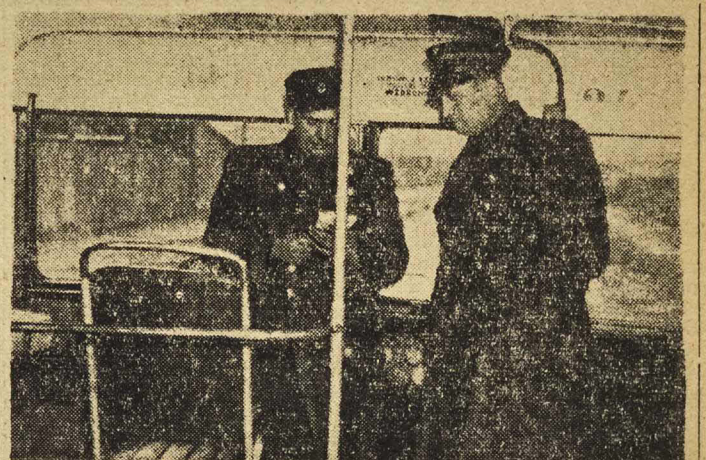
PRZED Wojskowym Sądem Re-
jonowym w Warszawie toczy
się proces 7 kierowników polskiej
ekspozytury sekty „Świadków Je-
howy” — oskarżonych o szpiego-
stwo na rzecz wywiadu amerykań-
skiego, działalność wywrotową i
spekulację walutową.

Na ławie oskarżonych zasiadają:
Edward Kwiatkowski — przewodniczą-
cy sekty w Polsce, Wilhelm Schei-
der — wiceprzewodniczący, Ha-
rald Abt — sekretarz sekty, Wła-
dysław Sukienki — skarbnik kra-
kowski zboru sekty, Jan Lichke
— przewodniczący zboru łódzkiego
i Naftali Glasberg — „kaszubie-
ja”.

Jak wynika z przewodu sądowe-
go, międzynarodowa sekta „Świad-
ków Jehowy”, kierowana przez
centralę w USA, podporządkowa-
na rozkazom imperialistów ame-
rykańskich, z ich polecenia prowa-
dziła w kraju podstępny dywer-
syjny, szpiegowski i antypokojowy
robotę, zmierzającą do obalenia u-
stroju Polski Ludowej.

Oskarżeni zbierali osobiste i za-
pośrednie informacje o członkach
sekty w wiadomościach szpiegowskich
o dyslokacji jednostek wojskowych,
o obiektach przemysłowych, pro-
dukcji, o zagadnieniach wewnętr-
no - politycznych itp. Informacje
te przekazywane były amerykań-
skiemu ośrodkowi wywiadowcze-
mu w Brooklinie, gdzie mieścił się
międzynarodowy zarząd sekty.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Rekord w skali krajowej usta-
lił kierownicy autobusów Śląskich
Linii Komunikacyjnych przeje-
żdżając autobusem marki „Mer-
cedes” 350 tys. km bez średniego
i generalnego remontu. Wykona-
li oni w ten sposób podjęte zobo-
wiązania.

Na naszym zdjęciu — Stencel i
Sekula.

Przodownicy pracy Kania i Misiak wykonali już swe czteroletnie zobowiązania

WYJĄTKOWY sukces osiągnęli
ostatnio przodownicy Pań-
stwowego Zakładu Porcelany
„Wąbrzeź” formierzy kapsli, STA-
NISŁAW KANIA i robotnik trans-
portu kształtek, FRANCISZEK
MISIĄK.

Kania wykonał swą czteroletnią
normę w drugiej dekadzie lutego:
Misiak 7 marca.

Obydwaj przodownicy zawdzię-
czają swe sukcesy doskonałej orga-
nizacji pracy i troskliwej opiece
kierownictwa, podstawowej orga-
nizacji partyjnej i rady zakładowej
fabryki.

Obydwaj rekordziści, dla zado-
kumentowania swej solidarności z
postanowieniami Światowej Rady
Pokoju, postanowili znacznie przy-
śpieszyć wykonanie swych norm,
przewidywanych w Planie Sześci-
letnim. Kania wykona swą „sześci-
letnią” w początkach sierpnia, Mi-
siak zaś — w ostatnim kwartale br.

Wiosenne ferie w szkołach rozpoczną się 22 marca

TEGOROCZNE, wiosenne ferie
dla młodzieży szkolnej roz-
poczną się w różnych terminach,
w zależności od charakteru danego
zakładu nauczania.

W Szkołach Podstawowych i
Średnich Ogólnokształcących ferie
rozpoczną się 22 marca i trwać be-
dą do 28 marca włącznie. We
wszystkich szkołach podległych
DOSZ-owi i ministerstwu prze-
mysłowemu ferie wiosenne roz-
poczną się w sobotę, 24 marca i
trwać będą do wtorku (27 marca)
włącznie.

Ferie w szkołach wyższych
rozpoczną się po wykładach 22-go,
zakonczą zaś 27 bm. Wykłady roz-
poczną się więc 28 bm. (ki)

Pomoc ZSRR umożliwia Bulgarii wykonanie 5-latk Dymitrowskiej

W TRZECIA rocznicę podpisania umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim i Bułgarią, odbyła się konferencja prasowa w ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarskiej w Warszawie.

Umowa między ZSRR i Bułgarią zawarta przed trzema laty, ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego Bułgarii, umożliwiając jej poprzez dostawę urządzeń inwestycyjnych i pomoc techniczną, znaczną rozbudowę potencjału gospodarczego.

W oparciu o współpracę gospodarczą z Związkiem Radzieckim, opracowano 5-latkę Dymitrowską, którą realizują obecnie maszyniści bułgarscy. W okresie tym powstanie w Bułgarii szereg olbrzymich elektrowni wodnych, fabryk metalowych oraz ogromna fabryka samochodów. Wybitni specjaliści Kraju Rad pomagają w sprawie organizacji i przeprowadzeniu budowy.

Narody świata nieustannie wzmagają walkę o pokój

W E wszystkich krajach napływa ją nieustannie meldunki świadczące o stałym wzmaganu się ruchu obrońców pokoju.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH delegacja amerykańskich obrońców pokoju złożyła w Departamencie Stanu Memorandum w sprawie utrzymania pokoju. Memorandum zawiera energiczny protest przeciwko polityce USA wobec Korei, Chin i Niemiec i wyzwa do partamentu Stanu „do zapewnienia sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych”. Ta sama delegacja złożyła następnie w departamencie wojny oświadczenie plectnujące interwencję USA w Korei.

W CHINACH chiński komitet obrońców pokoju i walki przeciw agresji amerykańskiej opublikował oświadczenie wywołujące wszystkich obywateli chińskich do organizowania w kwietniu konferencji dla omówienia remilitaryzacji Japonii i do rozpoczęcia kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

W INDIACH w Kalkucie na wiecu, zwołanym przez komitet obrońców pokoju i organizacji pod nazwą „Rece precz od Azji”, powzięto uchwałę stwierdzającą, że głównym wrogiem pokoju i narodów azjatyckich są imperialiści USA.

W NRD, w Berlinie, prezydium Międzynarodowej Organizacji Dzielniczek powzięło uchwałę popierającą decyzję Światowej Rady Pokoju i wywołującą dziennikarzy do jeszcze energiczniejszego demaskowania podżegaczy wojennych.

Niedyskrecje

Oni nie strajkują

FRANCO otrzymuje wiadomość o powszechnym strajku w Barcelonie. Wzywa natychmiast ministra spraw wewnętrznych.

— Jak pan mógł dopuścić do powszechnego strajku!

— Mój Caudillo! — wiadomości o strajku powszechnym są mocno przesadzone. Są tacy, którzy intensywnie pracują!

— Kto?

— Policja.

Marzenia

i... rzeczywistość

D WU byłych obszarów sportyka się w Londynie.

— Mikolajczyk mówił mi — mówi jeden — że niebawem wracamy do Polski i przyrzekł, że na podstawie „reformy rolnej”, jako rolnik bez ziemi otrzymamy tytułem odszkodowania za moje własności 50 najlepiej zagospodarowanych PGR-ów.

— To skandal! — mówi drugi obszar — a mnie obiecał tylko 45 PGR-ów, jako folwarki.

— Odstąpię panu jeden folwark, jeżeli postawi mi pan jedną whisky.

— No, taki wariat to znowu nie jestem.

Nowe wynalazki i udoskonalenia w przemyśle ZSRR Wspaniałe osiągnięcia kulturalne wyróżnione Nagrodami Stalinowskimi

Moskwa 18.3.

PRASA radziecka opublikowała dalszy ciąg uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia na polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za rok 1950.

Ani jeden autobus nie pojawił się na ulicach Paryża Strajk transportowców trwa

STRAJK pracowników metra i autobusów paryskich trwa w dalszym ciągu. Wczoraj nie wyjechał na miasto ani jeden autobus z 450 pociągów metra kursowało za ledwie 13.

Związki zawodowe (CGT) okregu paryskiego ogłosiły protest przeciwko rządowym próbom złamania strajku, oraz przeciwko grozom ministra robót publicznych Pinay, który zapowiedział mobilizację personelu.

Komitet strajkowy ogłosił komunikat, w którym wita z zadzwoleniem zrealizowaną jedność działania i odrzucia twierdzenie min. Pinay, jakoby uwzględnienie żądań strajkujących, którzy domagają się podwyżki płac musiało spowodować podwyżkę cen biletów metra i autobusów.

Delegacja związku kobiet francuskich udała się do ministerstwa komunikacji, żądając uwzględnienia uzasadnionych postulatów strajkujących.

Krótkie wiadomości Z kraju

★ Kierownicy zakopiańskiej ekspozytury PKS Stanisław Marolda i Marian Hasir przejechali bez remontu na autobusach marki „Volvo” 200 tys. km.

★ W Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Dolnym Śląsku 1166 robotników rolnych ukończyło kursy początkowego nauczania. Egzaminu wykazały, że uczestnicy dobrze opanowali umiejętność czytania i pisanie.

★ W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Nadzornej Rady Spółdzielczej, na którym zatwierdzono wytyczne planu spółdzielczości na rok bież. Uczestnicy NRS wysłali depesze do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta oraz pismo do sekretariatu Światowej Rady Pokoju.

★ Na wezwanie załogi elektrowni „Szombierki” odpowiedziała pierwsza w woj. szczecińskim załoga elektrowni w Szczecinie, zobowiązując się obniżyć zużycie węgla, co przyniesie oszczędność 256.260 zł. Elektrownia „Walbrzych” zobowiązała się obniżyć zużycie węgla średnio o 5 proc. w stosunku do roku ub.

★ Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ilustrowany przewodnik po muzeum Lenina w Ponorinie, opracowany przez Wyd. Historii Partii KC PZPR.

Ze świata

★ W Moskwie podpisano protokół o wymianie towarowej na rok 1951 między ZSRR a Bułgarią, przewidujący znaczne zwiększenie wymiany w porównaniu z rokiem 1950.

★ W Szwecji nastąpiła nowa podwyżka cen szeregu produktów pierwszej potrzeby.

★ Uchwalony przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej plan gospodarczy na rok 1951 przewidyuje w porównaniu z rokiem 1950 wzrost produkcji przemysłowej o 17,9 proc., a rolniczej o 9 proc.

★ Agencja ADN donosi, że „parlament” w Bonn postanowił podnieść ceny zboża o 25—30 proc.

★ Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przesało poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, protestującą przeciwko systematycznym prowokacjom titowskim na granicy węgierskiej. Notę wyznienia 12 wypadków naruszenia granicy w okresie od 20 stycznia do 19 lutego br.

Za zasługi na polu produkcji aparatury precyzyjnej — przyznano ponad 30 Nagród Stalinowskich.

Za wynalazki i prace w dziedzinie hutnictwa przyznano około 30 nagród. Listę laureatów Nagrody Stalinowskiej w tej gałęzi otwierają pracownicy nauki i instytutu — „Giprostal”, inżynierowie, majstrowie i robotnicy zakładów hutniczych im. Stalina i zakładów hutniczych w Jenakijewie.

Za wynalazki i prace w dziedzinie górnictwa przyznano około 20 nagród. Jedną z trzech nagród pierwszego stopnia przyznano grupie geologów i inżynierów (kierownik grupy Aga Kurban Alijow) za odkrycie i oddanie do eksploatacji złóż naftowych na dnie morza.

W dziedzinie chemii i technologii chemicznej odznaczono ogółem 20 prac.

W dziedzinie energetyki odznaczono 18 prac. M. in. za opracowanie lamp luminescencyjnych Nagrodę Stalinowską przyznano grupie uczonych, na której czele stał zmarły niedawno prezydent Akademii Nauk ZSRR — S. Wawilow.

Odznaczone prace w zakresie budownictwa odzwierciedlają gigantyczny rozmach i ogromne osiągnięcia techniki budowlanej ZSRR. Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia odznaczono grupę inżynierów z S. Zukiem na czele za opracowanie projektu największej na świecie kurbyszewskiej elektrowni wodnej na Woldze.

Wielkie znaczenie dla walki o podniesienie zdrowotności posiadają odznaczone nagrodami stalinowskimi nowe preparaty farmakologiczne i przyrządy lecznicze: jak aparat do zsywania naczyń krwionośnych, aparat dla rozpoznawania chorób wewnętrznych tzw. tomofluorograf i inne.

W dziedzinie rolnictwa przyznano około 50 nagród za wyhodowanie w oparciu o zasady agrobiologii miczurinowskiej nowych ras bydła, nowych cennych odmian kultur zbożowych, oraz za skonstruowanie nowych maszyn rolniczych.

Opublikowana lista laureatów w dziedzinie kultury obejmuje dzieła literackie, kinematograficzne, muzyczne, malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne oraz sceniczne utwory dramatyczne, operę i balet.

Nagrodzone utwory są wyjątkowym dowodem wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej, który stanowi jeden z najbardziej dobitnych przejawów wyższości ustroju socjalistycznego.

W dziedzinie prozy i nagrody przyznano Gładkowowi za powieść pt. „Wolnica” i Nikołajewowi za powieść pt. „Żniwa”.

W dziedzinie poezji i nagrodę otrzymał m. in. znany czytelnikom polskim S. Marszak za zbiór wierszy dla dzieci.

W dziedzinie dramaturgii odznaczono 7 prac. Sztuka Korniejczuka „Kallinowy gaj” grana przez Teatr Kijowski na scenach polskich w ub. r. odznaczona została nagrodą III stopnia.

W dziedzinie kinematografii wśród odznaczonych prac znalazły się takie filmy jak: „Tajna misja”, „Spisek bankrótów”, „Wesoły jarmark” i „Śmiali ludzie”.

W dziedzinie grafiki nagrodę przyznano m. in. zespołowi karykaturzystów „Kukryniksy” za serię rysunków pt. „Podżegacze wojenni”.

W dziedzinie rzeźby odznaczono ogółem 9 osób, architektury — 24 osoby, sztuki operowej — 70 osób.

Wspaniały sukces

ZMP-owca

500 proc. normy dla uczczenia Ś. T. M.

CZOŁOWY przodownik pracy z kopalni „Kleofas”, zetemowiec Teodor Simka, realizując zobowiązania produkcyjne na cześć Świątowego Tygodnia Młodzieży wykonał w dniu 14 bm. około 500 proc. normy.

Wspaniały ten sukces osiągnął on przez bardzo dobre zorganizowanie pracy.

„Świadkowie Jehowy” przyznają się do pracy na rzecz wywiadu USA

(Dokończenie ze str. 1-ej).

WYPEŁNIAJĄC skrupulatnie rozkazy amerykańskich podżegaczy wojennych, kierownictwo sekty w Polsce wykorzystywało perfidnie pobudzany przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używając ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

„Łączy nas wspólna walka o pokój” piszą robotnicy NRD do polskich towarzyszy pracy

ZALOGA Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Szczecinie otrzymała serdeczny list od załogi urzędu drogowego w Turynii. Robotnicy nie mieczy podkreślają w liście, że zdają sobie sprawę z olbrzymich szkód, jakie wyrządził Polsce faszyzm hitlerowski.

— My, Niemcy z NRD wyciągamy własne wnioski z tego gorzkiego doświadczenia — czytamy m. in. w liście — i jesteśmy przekonani, że wzajemna przyjaźń między pokój milującymi narodami zdoła jest zapobiec nowej zawierusze wojennej. Z radością przyjmamy uznanie granicy pokoju na Odrze i Nysie i zawarcie paktu przyjaźni przez nasze rządy.

W dalszym ciągu listu robotnicy niemieccy zapewniają o ich nieugiętej woli w walce o pokój, oraz serdecznej przyjaźni i pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami.

◆ Pokazy filmowe ◆ Wieczory dyskusyjne ◆ Wiece w NRD

z okazji
miesiąca przyjaźni
z Polską

W NIEMIECKIEJ Republice Demokratycznej trwają nadal uroczystości, organizowane w ramach Miesiąca Przyjaźni Niemiec-Polskiej.

W WERNIGERODIE (Saksonia-Anhalt) odbyła się wielka manifestacja ludności na rzecz przyjaźni niemiecko-polskiej.

W BERLINIE odbył się uroczysty wieczór z udziałem przedstawicieli adwokatów i organów wymiaru sprawiedliwości NRD. Wieczór zakończył się pokazem filmu polskiego „Ostatni etap” i kilkoma krótkometrażówkami polskich.

W BERLINIE w wielu dzielnicach na granicy pomiędzy sektorem demokratycznym a sektorem zachodnim odbyły się publiczne pokazy filmów polskich poprzedzone pogadankami, podkreślającymi znaczenie przyjaźni niemiecko-polskiej. Filmom przyglądały się tłumy ludności.

Fala strajków ogarnia coraz to nowe kraje kapitalistyczne

Londyn.

W CZORAJ w porcie londyńskim wybuchł strajk ponad 8.400 robotników portowych. Strajk odbywał się na znak protestu przeciwko toczącej się rozprawie sądowej przeciwko 7 dokerom, oskarżonym o organizowanie tzw. „nielegalnych” strajków.

Mimo, iż reakcyjni przywódcy związków zawodowych polecieli przerwanie strajku, dokerzy nie przystąpili do pracy.

Montevideo.

PRZESZŁO 3 tysiące robotników portowych w Montevideo ogłosiło strajk pod hasłem walki o pokój i przeciwko przygotowaniu wojennym rządowi urugwajskiego. Na dzień 30 marca wyznaczony został strajk powszechny w całym Urugwaju, organizowany na znak protestu przeciwko przygotowaniu wojennym imperialistów obu Ameryk.

Oslo.

W MIESIĘCIE Christiansunne rozpoczął się strajk robotników fabryk włókienniczych. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przygotowywali za konspirowanie całej sekty, nadając jej członkom kryptonimy i gromadząc poważne sumy pieniężne na podziemną działalność. Pieniądze były obficie dostarczane z zagranicy. Kierownictwo sekty dysponowało złotymi wyrobami i monetami oraz walutą zagraniczną na wielomilionowe sumy.

Oskarżeni zeznali m. in., że amerykański wysłannik centrali, sekty z Brooklynu, niejaki Michaluk, podczas pobytu w Polsce zbierał informacje szpiegowskie i dokonywał wielu zdjęć fotograficznych obiektów przemysłowych. Oskarżeni dostarczyli Michalukowi informacji dotyczących przemysłu naftowego.

Prokurator przedstawił w toku rozprawy liczne dowody rzeczowe. Przesłuchani dotychczas świadkowie potwierdzili główne zarzuty oskarżenia.

Rozprawa trwa.

Nacjonalizacja nafty irańskiej - to cios wymierzony w anglo-amerykańskie koncerny

SPRAWA nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego wzbudziła prawdziwy popłoch wśród anglo-amerykańskich bankierów. Imperia-licy uważają irańskie złoża naftowe za swoją własność, czując się zagrożeni w swoim stanie posiadania i postanowili za wszelką cenę nie dopuścić do uchwalenia ustawy o nacjonalizacji przez irańską izbę wyższą.

LONDYN.

RZĄD brytyjski wystosował do rządu irańskiego notę, w której stwierdza, iż nie zgodzi się na nacjonalizację irańskiego przemysłu naftowego. Komentując te notę „Daily Worker” pisze: „rząd laburzystowski przykłada rewolwer do głowy Iranu, aby nie dopuścić do nacjonalizacji nafty”.

WASZINGTON.

W SPRAWIE przemysłu naftowego w Iranie zabrał również głos sekretarz stanu USA — Acheson. Stwierdził on, że nafta irańska przedstawia duże znaczenie dla floty krajów atlantyckich. Nacjonalizacja jej mogłaby się odbić poważnie na sytuacji koncernów amerykańskich operujących na Bliskim Wschodzie.

W RAMACH PLANU SZĘŚCIOLECIEGO...

WZWIĘSIENIE JEDNA PRACUJĄCYCH-KULTURY-BEDZIE

WZROST PROCENT-RADIOWYCH-O-Z

ABONENTÓW

NASTĄPI-ĆO

LICZBY

WZROST WZROSTU

W Domu Kultury powstanie biblioteka naukowo-techniczna

Wrocławski świat pracy z radością wita zapowiedź otwarcia przez Dom Kultury wielkiej biblioteki naukowo-technicznej.

Będzie to pierwsza wypożyczalnia książek na Dolnym Śląsku o takich rozmiarach. Odda ona cenne usługi przodownikom pracy i racjonalizatorom w ich dalszym samokształceniu. Dom Kultury otrzymał na ten cel 100 tysięcy zł w nowej walucie.

(hm)

4x100 m. w 4,56,9 Nowy rekord Polski ustanowili pływacy Pafawagu ale za bumelanctwo nie startują w finale

WARSZAWA (tel. wł.).

SOBOTA była najradośniejszym a zarazem najczarniejszym dniem dla zawodników Wrocławia, startujących w mistrzostwach pływackich Polski. Najradośniejszym, bo sztafeta 4x100 m stylem zmiennym Stali-Pafawagu, płynąca w składzie: Jaskiewicz, Petrusiewicz, Manowski i Lewicki ustanowiła nowy rekord Polski czasem 4,56,9. Najczarniejszym, bo decyzja Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego nie zezwoliła na dalszy start zawodnikom Pafawagu: Polomskiemu, Lewickiemu, Ciskównie i Petrusiewiczowi. Przyjechali oni na mistrzostwa bez zezwolenia władz szkolnych, a ponadto są uważani za „bumelanctwo” w nauce i czynią słabe postępy.

Decyzja CUSZ jest niewątpliwie słuszną, dziwne się tylko wypada kierownictwu sekcji pływackiej Stali-Pafawagu, które nie zainteresowało się stosunkiem swych zawodników do nauki, a może nawet poświęciło ich dobre stopnie w szkole, aby tylko zapewnić klubowi punkty w mistrzostwach. Niewątpliwie zarząd Pafawagu wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. Z drugiej jednak strony szkoda, że decyzja CUSZ-u zapadła dopiero w trakcie zawodów — przerywając zawodnikom Wrocławia drogę do zwycięskiego — być może — finału.

Henryk Czekalski

WIELKI KONKURS „SŁOWA POLSKIEGO” poświęcony

Planowi Szczęściolętnemu

PO SZCZEGÓLNE wyrazy z zamieszczonego rysunku trzeba tak uporządkować, by tworzyły one dalszy ciąg zdania: „W ramach Planu Szczęściolętnego...”

Załączony kupon, po wypełnieniu, należy przesłać redakcji „Słowa Polskiego” (Wrocław, Podwale Świdnickie 26) — z dopiskiem na kopercie: „Wielki Konkurs”.

KUPON KONKURSOWY

Poszczególne wyrazy z rysunku Nr 3 stanowią zdanie:

.

.

.

.

.

.

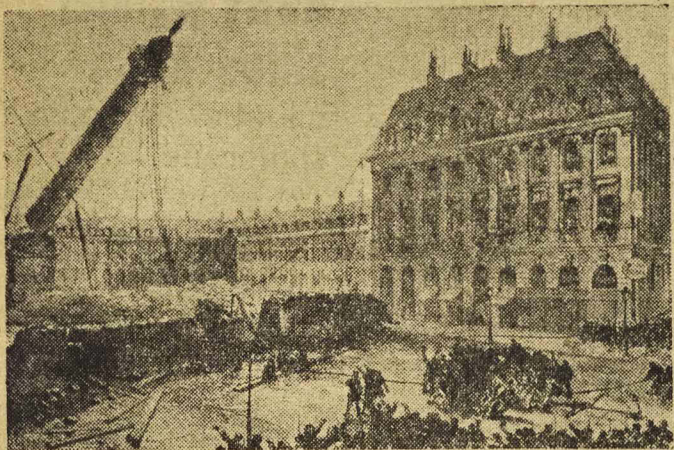
.

.

.

To sprawa proletariatu światowego Komuna jest nieśmiertelna mówił Włodzimierz Lenin

o wielkim czynie
rewolucyjnym
paryskiego ludu



HISTORYCZNE zdjęcie zwołania przez komunistów pomnika Vendôme, wystawionego ku czci Napoleona

WROKU bież. przypada 80 rocznica Komuny Paryskiej. — To 80 lat temu proletariatus stanowiący dotychczas w wojnach społecznych jedynie, jak pisał Stalin, siłę roboczą rewolucji burżuazyjnych — wystąpił w osobach robotników paryskich jako świadomy przeciwnik i rywal burżuazji do walki o hegemonię nad podstawowymi, pracującymi masami narodu — o własne państwo, o własną władzę — o dyktaturę proletariatu. Dyktatura proletariatu, gdy się ziszcza po raz pierwszy, utrzymała się zaledwie 72 dni. Komuna, pierwsza próba utworzenia państwa proletariackiego stała się dla proletariatu wspaniałą szkołą rewolucji.

Władysław Broniewski

Komuna Paryska

(Wyjątki z poematu)

SLUCHAJĄC usta zatnij,
człowiecze nie żnij.
Oto opowieść o dniach ostatnich
Komuny miasta Paryża.

I.

BĘBNI, bębny nocą warczały,
nim świt zaświecił błądy,
padły w mieście pierwsze wy-
strzały,

stanęły barykady.

Bramy zdobyto, wzięto forte,
śmierć bliska.
Z każdej ulicy, jak z aorty,
upływa krew paryska.

Ale Komuna się nie podda,
Komuna śmiercią gardzi!
Paryżu, gniewny, okrzyk podaj:
„Do broni, komunardzi!”

Do broni, ludu roboczy!
Dzieci! Kobiety! Starcy!
Krew ulicami broczy,
krew jeszcze dziś wystarczy!

Nim chmury żołdactwa runą,
nim przejdą po naszym ciele,
na barykady, Komuno,
do broni, obywateli!”

VIII.

WALCZ, barykado!
Głń, barykado!
Unos się gniewna
pieśń paryska!
Czerwonoskrzydłą
ptaków gromadą
ponad trupami
leć na pociskach!

Walcz, barykado!
Głń, barykado!
Będzie zwycięstwo,
będzie zapłata.
Ludu roboczy,
patrz i pamiętaj,
Proletariatus
Francji i świata!

Głń, barykado!
Sztandar wznies wyżej
Wolna do końca,
padnij i skonaj,
groźna, ostatnia
w martwym Paryżu
niezwyciężona,
niezwyciężona!

„Nazajutrz 200 tys. ludzi przy-
było przed siedzibę władz miej-
skich, aby wprowadzić na Ratusz
wybranych przez siebie przedsta-
wicieli. Bataliony przy dzwoniących
werbła z czapką frygijską na szta-
darach, z czerwonymi chwastami
na karabinach, wzmożone przez
wierzni Paryżowi piechurów, ar-
tylerzystów i strzelców morskich
maszerują wszystkimi ulicami na
plac de Greve, niby dopływ jakiejś
obrzymiej rzeki.

Po środku frontonu Ratusza,
przed głównymi wejściami wznosi
się wielka estrada. Popiersie Repu-
bliki, przepasane na krzyż czerw-
ną szarfą, strojne w czerwone wią-
zanki kwiatów, gorąco i czuwa nad
wszystkim. Ogromne chorągwie na
frontonie i wieży, łopoczą śląc
Francji pozdrowienie... Sztandary
zgrupowane przed estradą przewa-
żają nie czerwone, niekiedy trójkoło-
we, wszystkie, z czerwonymi kokar-
dami, symbolizując objęcie władzy
przez lud... Chór intonuje pieśń,
trąby brzmią fanfarami, na wy-
brzeżu rozlega się wystrzał z dzia-
ła Komuny.

Wzawa milnie. Tłumy wyte-
żają słuch. Członkowie Komitetu Cen-
tralnego i Komuny przepasani
przez ramie czerwonymi szarfami
ukazują się na trybunie. Przemawia
Ranvier: „Komitet Centralny
zwraca Komunie swe pełnomocnictwo”. Orkiestra i 200 tysięcy głos-
ów podchwytują Marsylankę.
Ranvier ledwie zdoła znaleźć odpo-
wiedź na chwilę, aby zawołać: „W
imieniu ludu ogłaszam, że Komu-
na jest ogłoszona!”

Generał Komuny

ANI przez chwilę reakcja nie śpi,
ani przez chwilę nie przerywa
swej walki przeciw Paryżowi, w
którym rządzi lud. Na przedmie-
ściach toczą się ustawiczne boje.
Generałem Komuny jest Jarosław
Dąbrowski.

Dąbrowski jest wiernym i wy-
próbowanym żołnierzem rewolucji.
W najcięższych chwilach nie scho-
dzi z barykad, zagrzewając swym
przykładem innych do walki. Lissa-
garay opisuje spotkanie z Jarosła-
wem w przededniu upadku Komu-
ny Paryskiej.

„Każdy krok w kierunku la
Muette jest wyzwaniem rzucanym
śmierci. Na wałach przy bramie
Muette, jakis oficer wymachuje
swym kępi w stronę Lasu Boulois
skiego. Kule gwizdają wokół niego.
To Dąbrowski... Generał prowadzi
nas do zamku Muette, jednej ze
swych kwater sztabowych. Wszyst-
kie pokoje są podziurawione na wy-
lot przez pociski. A jednak generał
trzyma się tam i zmusza swych lu-
dzi, aby tam pozostali. Obliczono,
że żaden z jego arcybiskupów nie
pozostał tam przy życiu dłużej niż
przez 8 dni. Nadbiega właśnie war-
townik z Belwederu, w który przed
chwilą trafił granat.

„Wytrwaj — mówi do niego Da-
browski.

Pogrzeb bohatera

POD koniec maja wersalczyki na
potykając wszędzie na zaciekle
opór paryżan ściskając drogę trupa
ni, zasypując ulice gradem kul i
pocisków zdobywają dzielnicę po
dzielnicę. Komuna kona. W tych
to wielkich i tragicznych dniach
na cmentarzu Per-Lachaise, gwar-
dziści narodowi oddają hołd zwlo-
kom Dąbrowskiego.

„Przeniesiono je tam w nocy, a
po drodze na placu Bastylli roze-
grała się wzruszająca scena. Sfe-
derowani z barykad, stojący na



KOMUNARDZI oczekują w więzieniu na rozstrzelanie

placu, zatrzymali kondukt i złożyli
ciało u stóp Kolumny Lipcowej —
pisze Lissagaray. „Ludzie z pła-
cymi żagwiami w ręku stanęli wo-
kół, tworząc jak gdyby kaplicę z
ogni; sfederowani podchodzili ko-
lejno, aby złożyć pocałunek na czo-
le generała... Zwłoki spowite w
czerwony sztandar złożono teraz do
brumny”.

W pierwszej linii — kobiety!

WSZĘDZIE na barykadach i
szachach, w prowizorycznych
szpitalach, w pierwszej linii frontu
powstańczego broniącego zdobyci
Komuny, stoja kobiety.

„Kobieta, która wita żołnierzy i
towarzyszy, to dzielna, prawdziwa
paryżanka. Ta, którą widzimy te-
raz na paryskim bruku, to kobieta
silna, pełna poświęcenia, tragiczna,
tak samo umiejąca umierać, jak
umie kochać dziecię tego czyste-
go i szlachetnego entuzjazmu, któ-
ry od roku 1789 żarzy się w ser-
cach tego ludu”.

Partia żyje

MAJOWE dni 1871 roku przy-
noszą koniec Komunie. Wersal-
czyki szaleją na skapanych w
słońcu i krwi ulicach Paryża. Ma-
sowe rzezie, rozstrzelania, gwał-
ty, mordy, nie oszczędzają nikogo.
Masowo giną komunardzi, bohater-
skie kobiety i dzieci. Burżuazja i
monarchiści triumfują.

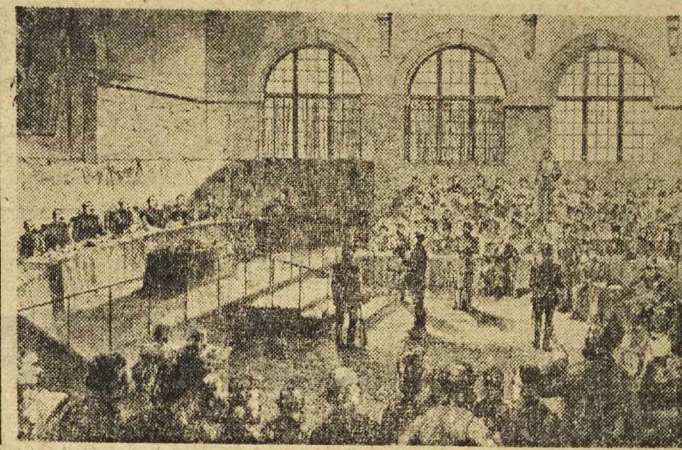
„Rzezie, zesłania i wygnanie nie
zdołały usunąć partii socjalistycz-
nej... Od Komuny rozpoczyna się
właśnie epoka rewolucyjnego socja-
lizmu... We Francji po upływie 7
lat partia socjalistyczna odrodziła
się odmłodzona, silna, i sprawna.”
— pisze Lissagaray.

„Komuna jest nieśmiertelna”

JAKO czołowy żołnierz, rewo-
lucji socjalnej, Komuna zy-
skała sobie sympatię wszędzie,
gdzie cierpi i walczy proletariatus.
Obraz jej życia i śmierci, widok ro-
botniczego rządu, który opanował
i z górą dwa miesiące miał w
swoich rękach stolicę świata, obraz
bohaterstwa walki proletariatus i
jego cierpienia, po poniesionej klęsce
— to wszystko zagrało ducha mi-
lionów robotników, obudziło ich na
dzieje i zrodziło w nich sympatię
do socjalizmu.

Sprawa Komuny jest sprawą re-
wolucji socjalnej, jest sprawą cał-
kowitego politycznego i gospodar-
czego wyzwolenia — świata pracy:
jest to sprawa proletariatus świat-
owego. W tym sensie jest ona nie-
śmiertelna — pisal w roku 1911
Włodzimierz Lenin.

Opracowała Anna Juzwa



SZTYCH przedstawiający sąd burżuazji nad uczestnikami Komuny



Jerzy Wyszomirski

72 dni

17 MARCA r. 1871 Thiers, naczelnik zdradzieckiego rządu wer-
salskiego, postanawia ukroczyć wrzenie, jakie ogarnęło lud pa-
ryski po sromotnej kapitulacji przed Niemcami. W tym celu
w nocy z 17 na 18 wysłał generałów Thomasa i Lecomte'a, którzy
mają rozbroić Gwardię Narodową, zabrać jej 250 dział i dostarczyć
je do Wersalu. O godzinie trzeciej nad ranem poszczególne oddzia-
ły wersalskie przekradają się do uspiętej stolicy, przenikając stop-
niowo pod Ratusz, ku pałacowi Luksemburskiemu, w stronę In-
walidów.

Wśród tego miasta zaczyna się budzić. Proletariatus wstaje do swej
codziennej pracy. Otwierają się mleczarnie i piekarnie. Zaniepo-
kojeni ludzie widzą grupy snujących się żołnierzy, czytają na mu-
rach świeżo nalepioną odezwę z podpisem Thiersa, Uderza w niej
następujące zdanie: „Mieszkańcy Paryża! W waszym własnym in-
terese Rząd postanowił działać. Niechaj dobrzy obywatele odsuną
się od złych, niech udzielą pomocy państwowym siłom zbrojnym...
Winni będą wydani w ręce sprawiedliwości. Trzeba za wszelką
cenę przywrócić porządek zupełny, natychmiastowy, trwały”.

Tak się zaczął dzień 18 marca 1871 r., który w roku bieżącym
jest dniem osiemdziesięciolecia Komuny Paryskiej. Paryż się obu-
dził!

O godzinie 8 z rana zawarczały bębny Gwardii Narodowej. Ku
placówkom 88 pułku piechoty, który pozostaje pod rozkazami Le-
comte'a, ciągnie oddział gwardzistów w otoczeniu kobiet i dzieci.

Lecomte każe strzelać do tłumu. Pułk trzyma broń u nogi. Okrzy-
ki. Gwardziści, kobiety, dzieci, żołnierze rzucają się sobie w obja-
cia. Niech żyje Republika! Niech żyje Francja! Lecomte zostaje
aresztowany. W kilka godzin potem takż los spotyka generała
Thomasa, po południu zaś obdłaj służący Thiersa giną, roz-
strzelani przez żołnierzy 88 pułku.

Wieczorem Paryż jest oczyszczony z wersalczyków, Ratusz za-
jęty przez Komunardów. O godzinie ósmej na jego wieży powiewa
już czerwony sztandar.

O, TY MIASTO BOLESNE...

OD tego dnia triumfu potoczyły się 72 dni bohaterstwa, męki,
krwi, nadludzkich wysiłków i ofiar. Toczyły się one tak, jak je
opiewał Broniewski: „Walcz, barykado! Głń, barykado! Unos się,
gniewna pieśń paryska! Czerwonoskrzydłą ptaków gromadą — po-
nad trupami leć na pociskach!”

Aż nadszedł dzień ostatni — 28 maja. Wódz Komuny, gen. Ja-
rosław Dąbrowski, poległ już był w walce na ul. Myrrha. Wersal-
czycy opasali miasto od północy i południa.

Gen. Walery Wróblewski, widząc beznadziejność położenia, nie
przyjął naczelnego dowództwa; poszedł więc na barykady jako
prosty żołnierz.

28 maja o godz. 11 z rana wersalczyki zdobywają ostatnią ba-
rykadę przy ul. Ramponneau. Przez kwadrans broni jej tylko jeden
Komunard, który z bezprzykładną odwagą trzy razy łamie drzewce
chorągwi wersalskiej, zatykanej na barykadzie. O godzinie pierw-
szej wszystko się skończyło. Heroiczna Komuna musiała ulec nie-
bawym przemocy.

Zaczęło się „straszne widowisko” (jak się wyraził sam Thiers)
odwetu, zemsty, gwałtu, rzezi — tak przerażające i rozbestwione,
że nawet gazety porządowe nawoływały dnia 2 czerwca: „Nie za-
bijajmy już! Dość egzekucji! Dość krwi! Dość ofiar! Żądamy w spra-
wach oskarżonych dochodzenia i sądu”.

Istotnie: „Paris Journal” pisał, że na ulicach leża stopy trupów
„niby wielkie śmietniki”. Wtedy to Jan Artur Rimbaud wybuch-
nął na szaleństwo wersalczyków swym wstrząsającym wierszem
„Paryż się budzi”. „Paryżu! — wołał: — Gdy twe stopy tak gniew-
nie płasły — gdy zniosłeś tyle ciosów, ran nożem zadanych — gdy
leżysz z tłą jeszcze w zrenicach zeszklonej — resztką cichej do-
broci płowych dni wiosnianych! — O, ty miasto bolesne, stolicę
zamarłą! O, ciało obudzone na nieludzkie męki...”

POEMAT BOHATERSKI

KTO chce się zapoznać jak najszczegółowiej z dziejami tych 72
dni powinien przeczytać „Historię Komuny Paryskiej” Hippo-
lita Lissagaray'a, której wydaniem „Książka i Wiedza” wspaniale
uczciła osiemdziesięciolecie owych wydarzeń paryskich.

Pomnikowe dzieło Lissagaray'a, nazwane „bohaterskim poema-
tem proletariatus paryskiego”, ukazuje się po raz pierwszy w cał-
kowitym przekładzie polskim. Jego autor, dziennikarz, socjalista,
uczestnik walk Komuny, uszedł po jej upadku do Londynu, gdzie
zawarł osobistą znajomość z Markssem i przystąpił do opracowania
— pod świeżym wrażeniem, jako świadek naczynny — swego olbrzy-
mięgo (500 stron dużego formatu) dzieła, które wyszło z druku
w Brukseli w roku 1876.

Objęty amnestią w roku
1880 Lissagaray wrócił do Pa-
ryża; tu, korzystając z archi-
wów i materiałów, jakich mu
brakło w Londynie, uzupełnił,
rozszerzył i poprawił swą księ-
gę, ogłaszając ją w nowym wy-
daniu paryskim w roku 1896
— w dwudziestąpiątą rocznicę
Komuny.

W przedmowie napisał:
„Chwyć za pióro uczestnik
walk — zwykły szeregowiec
Komuny, który znał ludzi ze
wszystkich środowisk, widział
fakty, brał udział w drama-
tach, latami gromadził zezna-
nia świadków i strzegł ich pie-
czołowicie, mając jedną tylko
ambicję: pokazać w świetle
prawdy nowemu pokoleniu
ową krwawą brudną, którą
wyżłobiło starsze pokolenie —
pokazać, aby było wiadomo”.

Dzieło Lissagaray'a nazwano
„poematem proletariatus”. Ale
można by ten piękny epitet za-
stosować do samej techniki pi-
sarskiej autora, obdarzonego
talentem opowiadacza na wiel-
ką miarę — tak żywym, por-
wijającym i plastycznym, że
dzieło jego w czytaniu zda się
być szeregiem obrazów, ma-
lowany pedzłem artysty, któ-
rego oko nie pomija żadnego
szczegółu rzeczy widzianych.
Nie jest to przy tym tylko ba-
talista, opisujący wyłącznie
walki: w niemińszym stop-
niu celuje Lissagaray w od-
tworzenie życia powszedniego
i obyczajowego owych 72 dni
chwali i tragedii.

Sami opracowali plany budowy

studenci wydz. lotniczego Politechniki Wrocławskiej

Liga Lotnicza powinna udostępnić
przeszkolenie szybowcowe i motorowe

Przed powierzeniem mierzy bujne czupryny. Młode oczy wpatrzone są w model samolotu zawieszono go w wylotu okrągłej tuby. Oplatają go cienkie jak nici — złotawe druczki.

Dręga odważnie wagi i przyrządów mierniczych.

- Zwiększyć obroty.
- Zwiększone.
- Sprawdzić wagi. Zanotować.
- Stop.

119 rocznica

pou stania
Towarzystwa
Demokratycznego

MIA 119 lat od powstania wśród emigracji polskiej Towarzystwa Demokratycznego. Dnia 17 marca 1832 roku po licznych i nieudanych próbach porozumienia się z ks. Czartoryskim i innymi reprezentantami „Hotelu Lambert” — Lelewel i Niemcewicz wraz z 20 emigrantami zakładają własną organizację i nazywają ją Towarzystwem Demokratycznym.

Manifest programowy Towarzystwa przypisuje szlachcie główną winę nie tylko za niepowodzenie powstania, ale i za dotychczasową przetrwanie dzieł narodu polskiego. Za pierwszy niezbędny etap skutecznej walki o niepodległość — uznaje zniesienie pańszczyzny i przekazanie chłopom na własność ziemi przez nich uprawianej.

Mimo jednak żądania przekształcenia Polski szlacheckiej na Polskę równych stanów, mimo głoszenia konieczności zniesienia pańszczyzny i oddzielenia chłopów od ziemi — ani słowem nie porusza sprawę podziału majątków obywatelskich. I ta połowiczność programu Towarzystwa spowodowała rozłam. Z Towarzystwa Demokratycznego wyłoniła się odrębna organizacja Lud Polski — Gromada Grudziądzka.

Towarzystwo Demokratyczne nawiązywało w swej ideologii do postępowej na owym etapie historycznym myśli Kołłątaja i Staszica. I w tym leży największa jego wartość.

3 książeczki
oszczędnościowe
może mieć każdy

Powszechna Kasa Oszczędności na życzenie uczestników premiowa nego oszczędzania wydała ostatnio zarządzenie, że każdy oszczędzający może posiadać 3 książeczki premijowe, przy czym wysokość wpłat miesięcznych winna być różna dla każdej książeczki.

Można więc być posiadaczem 3-ech książeczek premijowych z wpłatami miesięcznymi 10, 20 i 30 złotych. (Ws)

Obrót korbą zatrzymuje śmigło. Pomiary zgadzają się. Jeszcze jedna próba. Druga, trzecia, dziesiąta. Model zdał w tunelu aerodynamicznym swój pierwszy egzamin. Czekają go jeszcze wiele podobnych, zanim skrzydlaty ptak zawiśnie w powietrzu.

W korytarzach wydziału lotniczego Politechniki Wrocławskiej leżą dziesiątki silników lotniczych. W kącie, oparte o ścianę, stoi śmigło samolotu myśliwskiego.

GENERAL POMÓŻE

WYDZIAŁ lotniczy jest młody: liczy zaledwie dwa lata. Ale osiągnięcia są poważne. Przede wszystkim ludzie. Zamiłowani entuzjaści lotnictwa. Przyszli konstruktorzy i twórcy nowych typów samolotów sportowych, sanitarnych, pasażerskich i wyczynowych.

Najpierw było kilkunastu zapaleńców. Założyli sekcję lotniczą przy wydziale mechanicznym. Ale to nie wystarczyło. Chcieli mieć swoje katedry, swoich profesorów, swoje warsztaty. Pomógł im, podobno do nich entuzjasta lotnictwa, generał Popławski, ówczesny dowódca Wrocławskiego Okręgu Wojskowego. Przyznał dotację pieniężną, sprzęt silnikowy, narzędzia, a gdy to nie wystarczyło, zachęcał do wytrwania w zamiarach.

— Pomysł dobry — mówił — trzeba go zrealizować. Wierzyć w siebie. To dobrze. Trzeba chcieć. To wystarczy.

Dzisiaj pracują już katedry aerodynamiki, budowy samolotów, budowy silników lotniczych, technologii materiałów lotniczych i sprzętu lotniczego. Wkrótce powstaną dalsze: mechaniki lotu i statyki konstrukcji lotniczych.

Takimi samymi zapaleńcami, jak studenci, są i wykładowcy. Długoletni dziekan wydziału, twórca 17 projektów samolotowych, prof. Teisseyre, obecny dziekan, prof. Józef Wysocki, dotychczasowy dziekan wydziału lotniczego w Gdańsku, prof. Rudolf Matz — konstruktor szybowca szkoleniowego „ABC”, prof. Wł. Kotowski — konstruktor szybowca wyczynowego „Mucha”.

ZMIANA KOMBINEZONÓW

A STUDENCI wydziału? Porucznik Wojciechowski, pilot bojowy, żołnierz I Armii Wojska Polskiego; Józef Surmacz, Włodzimierz Baranek, Zbigniew Gierulski, Tadeusz Kuć, Hubert Nowak i Walenty Klarczyński — przodownicy nauki i pracy społecznej.

80 procent studentów wydziału — to młodzież robotniczo — chłopska. Wiele z nich przyszło po ukończeniu kursów zerowych. Przed tym pracowali w wytwórniach sprzętu lotniczego. Zamiłowanie, zdolności, oddanie pracy spowodowały skierowanie na studia politechniczne. Ich robocze kombinacje można często zobaczyć w warsztatach.

PROBLEM „LATANIA”

CZY jest możliwe, żeby konstruktor parowozów nie znał dokładnie lokomotywy? Żeby tylko w teorii znał skomplikowane działanie dźwigni i mechanizmów?

Czy można zaprojektować wygodne siedzenie dla pilota, jeżeli samemu nie siedział się przez kilkadziesiąt godzin w powietrzu i nie zna uczucia ucisku pasów spadochronowych czy pleców?

Spośród studentów wydziału lotniczego, niestety, tylko niewielu ma mniejszość przeszła szkolenie pilotażu szybowcowego i motorowego. Liga Lotnicza, mimo uścisłych starań dziekanatu, nie kwapi się z urządzeniem kursów dla studentów. Zarząd Główny LL winien zmienić swój stosunek do przyszłych konstruktorów. Wymaga tego dobro studiów i przyszłej pracy dyplomantów inżynierii lotniczej.

Dla większości studentów pierwszy rok nauki jest trudny. Spotykają się z zagadnieniami zupełnie obcymi. Dotkliwie odczuwa się brak liceum lotniczego.

Politechnika Wrocławska wierzy, że Ministerstwo Oświaty powoła z nowym rokiem szkolnym we Wrocławiu klasę lotniczą przy jednym z licznych liceów mechanicznych. Ułatwi to studia wyższe, zasilając kadry potrzebnych mechaników lotniczych.

I jeszcze jedną trudność trzeba pokonać: jest nią brak podręczników. Tu z kolei Ministerstwo Nauki i Szkół Wyższych winno wydziałowi udostępnić bogatą literaturę radziecką, która pozwoliłaby

korzystać z doświadczeń przodującego lotnictwa Kraju Rad.

ROŚNIE GMACH WYDZIAŁU

JAK tu zrobić dobry przekrój silnika, gdy ma się do dyspozycji tylko pilnik? — skarży się mechanicy precyzyjny, o przeszło dwudziestoletniej praktyce lotniczej — Stanisław Lipiński i Bolesław Sarnecki. Istotnie. Brak ten daje się poważnie we znaki.

Alle braki już wkrótce zostaną usunięte. Opodał starego wydziału rosną systemem szybkościowym mury nowego, potężnego gmachu.

Przygotowuje się specjalne dźwignie, zapadnie, tunele aerodynamiczne, pomieszczenia na warsztaty i hamownie do silników lotniczych. Nowy budynek będzie dostosowany całkowicie do potrzeb studiów. Plany są doskonałe. Nie dziwnego; opracowywali je sami studenci wydziału pod nadzorem swoich wykładowców, szczególnie prof. Teisseyre.

Już w jesieni potężny gmach wydziału zostanie oddany do użytku. Nie będą skarżyli się studenci, profesorowie, mechanicy i asystenci na brak miejsca i szczupłość warsztatów.

Pomysł kilku entuzjastów lotnictwa, założycieli pierwszej sekcji lotniczej przy Politechnice, został zrealizowany. Sprawdził się słowo generała Popławskiego: „Trzeba chcieć. Bardzo chcieć. To wystarczy”.

RYSZARD SKAŁA

Gwidon Miklaszewski

Ze „złoty myśli”
Jadzi

— Dystrybucję trzeba od czasu do czasu budzić, ale w jaki sposób, skoro nie ma budzików?..



Rozmnożyły się wilki
500 sztuk tych zwierząt
grasuje w naszych lasach

W POLSCE w bieżącym roku niepomniernie rozmnożyły się wilki. Według obliczeń w całym kraju grasuje ich obecnie ponad 500 sztuk. Plaga wilków daje się w szczególności we znaki w Lubelszczyźnie. Drapieżniki te spotyka się w powiatach Włodawa, Biała Podlaska, Hrubieszów, Radzyń, Chełm, Łuków, Janów, Biłgoraj i Zamość. W czasie wędrówek zimowych, zwierzęta te zauważono nawet w lasach kołowieńskich, o niecałe 15 km od Lublina. Ich stan liczebny na wymienionych terenach wynosi ponad 130 sztuk. Najmniej 1/3 tej liczby przypada na lasy powiatu włodawskiego nad Bugiem.

Wilki wyrządzają nie tylko szkody w dobytku domowym. W bieżącym roku poczyniły one również duże spustoszenie wśród sarn, których w Lubelskiem jest zaledwie 2 tys. sztuk. Jest to wprost zastraszająca liczba.

Wilki grasują również w białostockiej, na Mazurach i Podkarpaciu. Polski Związek Łowiecki organizuje specjalne polowania, mające na celu zlikwidowanie tej plagi.

HODOWLA BAZANTA I REZERWATY ŻUBRA

W RAZ z nadchodzącą dużymi krokami wiosną, „Spółdzielnia Łowiecka” rozpoczyna pierwszą przygotowania do hodowli bazanta. Urządzone zostały ośrodki hodowlane, w których będzie prowadzono chów bazantów. Jednak przy racjonalnej, tak zwanej hodowli wolierowej, konieczne jest również założenie łowiisk otwartych. Począłono już starania celem pozyskania odpowiednich terenów.

W Gorcach pod Turbaczem utworzono nowy rezerwat hodowli żubra kaukaskiego. Rezerwat ten, ma posłużyć dla odrodzenia tego gatunku zwierzęcia. W tym celu, z rezerwatu w Hysnem w puszczy Niepołomickiej przewieziono do Gorców 4 żubry o najwyższym procentie krwi kaukaskiej. Są to siedemnastoletni buhaj Puka, krowa Puma, oraz cielęta Pukar i Puganka.

Próba ta, regeneracji żubra górskiego, którego ostatni przedstawiciel wyginął na Kaukazie w 1921 roku będzie bardzo interesująca. Nowy rezerwat leży na wysokości 600 do 1000 metrów nad poziomem morza i zajmuje obecnie 30 hektarów lasu nad Skalem. W przyszłym roku teren rezerwatu zostanie zwiększony do 100 ha. Żubry będą hodowane w warunkach możliwie najbardziej zbliżonych do naturalnych.

ZRABOWANE GNIAZDA

CIEKAWOSTKA w życiu myśliwskim naszego kraju jest również odkrycie dokonane na jednej z wysp na jeziorze Mamry. Nieznany drapieżnik zrabował tam gniazdo rzadkiego u nas ptaka wodnego. Uciążliwe obserwacje przeprowadzone przez myśliwych pozwoliły stwierdzić, że sprawcą rabunku był orzeł bielik, prawdziwy unikat w Polsce.

Młode orły bieliki odbywają dalekie wędrówki i prawdopodobnie w tym wypadku chodziło o takiego właśnie samotnego wędrowca. Jest to już drugi wypadek w bieżącym roku, gdyż w województwie kieleckim taki sam orzeł bielik został schwytany przez rybaka i następnie przesłany do ogrodu zoologicznego w Krakowie. O orłach, w tych okolicach od dawna już nikt nie słyszał. (Ws)

Nowy wymiar składek

na ubezpieczenia społeczne

Od dnia 1 stycznia br. zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 10.2.1951 r. obowiązują następujące wymiary składek na ubezpieczenia społeczne:

- w zakładach pracy uspołecznionych 15,5 proc. zarobków pracowników,
- w zakładach nieuspołecznionych (prywatnych) — 30 proc. zarobków,
- w prywatnych gospodarstwach rolnych — 18 proc.

Najniższy wymiar stawki w zakładach prywatnych oblicza się od sumy 54 zł tygodniowo lub 225 zł miesięcznie. Stawki te obowiązują od osób zarabiających mniej lub nie otrzymujących wynagrodzenia.

Za pracownice domowe opłaca się 30 proc. wynagrodzenia łącznego z wartością utrzymania i ewentualnie innymi zarobkami w naturze odpowiednio przeliczonymi. O ile suma tych zarobków w gotówce i w naturze wyniesie mniej niż 54 zł tygodniowo lub 225 zł miesięcznie, składki należy obliczać od tych kwot. Wraz ze składką za ubezpieczenie pracowników domowych należy przekazywać 3 proc. ich zarobków na rzecz akcji socjalnej.

Uśmiechnij się

Wiele jeszcze komisji usprawiedliwionych zbył powoli rozstrzygnięciem racjonalizatorskiej, zadając do nich wielu zbytnio często zaleceń i poleceń. (z prasy)



— Co niesiesz?
— Ach, to kwestionariusz do mojego pomysłu racjonalizatorskiego.

Rys. Irena Breza

UPRZEJMY KONDUKTOR

Pociąg rusza ze stacji... W tym momencie wbiega na peron jakaś niezwykła zdyszana kobieta o dość pokaźnej tuszy. Usłuszny konduktor chwytając ją w pól, upycha do wagonu ruszającego pociągu i sam wskaakuje w biegu.

Kobieta przez kilka chwil nie może przysiąść do siebie.

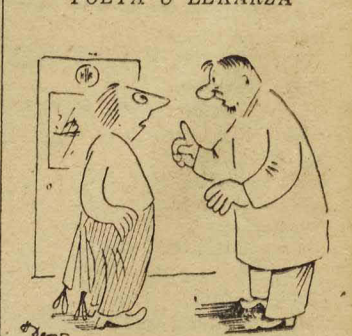
— Och... ja... chciałam...

— Proszę się uspokoić — mówi konduktor — najwłaściwiej, że ja nie mam pani zdziwienia.

— Kiedy... ja... chciałam... tylko...

ten list wrzucić do skrzynki wagonu pocztowego...

POETA U LEKARZA



— Widzi pan doktorze... gdy piszę do późnej nocy, nie mogę potem zasnąć...

— Dobrze, to niech pan potem przeczyta co pan napisał.

Bolesław Prus

LALKA

państwo z kuzynką Izabelą o arystokracji?... Przekonał ją pan, że to hołota?...

— Nie. Panna Izabela zanadto dobrze broni swoich tez. Jak ona świetnie rozmawia... — odparł Wokulski, usiłując ukryć pomieszenie.

— Musiała panu mówić, że arystokracja pielęgnuje nauki i sztuki, że jest mistrzynią dobrych obyczajów, a jej stanowisko celem, do którego dążą demokraci i tym sposobem uszlachetniają się... Ciągłe słyszę te argumenty; uszami już mi się wylewają.

— Sam pan wierzysz jednak w dobrą krew — rzekł przykro dotknięty Wokulski.

— Rozumie się... Ale ta dobra krew musi być ciągle odświeżana, gdyż inaczej przedko się popsuje — odpowiedział Ochocki. — No, ale dobrane panu. Zobacze, co mówi aneroide, gdyż barona łamie po kościach i jutro możemy mieć słotę.

Ledwie wyszedł Ochocki, w pokoju Wokulskiego ukazał się baron kaszący, rozgorączkowany, ale uśmiechnięty.

— A, a... ładnie — mówił, a powieki dręły mu nerwowo. — A ładnie... zdradził mnie pan... zostawił pan moją narzeczoną samą w parku... Żartuję, żartuję — dodał ściskając Wokulskiego za rękę — ale... Choć naprawdę mógłbym mieć do pana pretensję, gdyby nie to, że wróciłem dość wcześnie i... akurat zetknąłem się z panem Starskim, który z przeciwnego końca alei szedł ku naszej stronie...

Wokulski już po raz drugi tego wieczora zarumienił się jak wyrostek.

(205)

„Po co ja wpadłem w tę sieć intryg i oszustw” — pomyślał ciągle jeszcze rozdrażniony słowami Ochockiego.

Baron zakaszał się i odpocząwszy prawit dalej zniżonym głosem:

— Niech pan jednak nie przypuszcza, że jestem zazdrosny o narzeczoną... Byłoby to bardzo niskie z mojej strony... To nie kobieta, to anioł, któremu każdej chwili powierzyłbym cały majątek, życie... Co mówię życie?... Złożyłbym w jej ręce życie wieczne, tak spokojny, tak pewny o siebie, jak to, że jutro słońce wejdzie. Słońca mogą nie zobaczyć, bo, mój Boże, każdy z nas jest śmiertelny, ale... Ale o nią nie mam obawy, cienia obawy, daję panu słowo, panie Wokulski... Oczom własnym nie wierzyłbym, nie tylko czymś tam podejrzeniem albo półsłówkom... — zakończył głośno.

— Ale widzi pan — zaczął po chwili — ten Starski, to obrzydliwa figura. Nikomu nie powiedziałbym tego, ale... wie pan, jak on postępuje z kobietami?... Myśli pan, że wzdycha, umizga się, błaga o dobre słówko, o uścisk ręki?... Działam im na nerwy rozmową, spojrzaniem...

Baron zaciął się, oczy mu krwią nabiegły; Wokulski słuchał go i nagle rzekł cierpkim tonem:

— Kto wie, mój baronie, czy Starski nie ma racji. Nas nauczono widzieć w kobietach anioły i tak też je traktujemy. Jeżeli one jednak są przede wszystkim samcami, to my wydajemy się w ich oczach głupsi i niedołężniejsi niż jesteśmy, a Starski musi triumfować. Ten jest panem kasy, kto posiada właściwy klucz do zamku, baronie, — zakończył ze śmiechem.

— Pan to mówisz, panie Wokulski?...

— Ja, panie, i nieraz pytam się, czy my nie zanadto ubóstwiamy kobiety, czy w ogóle nie traktujemy ich zbyt poważnie; poważnie i uroczystej niż siebie samych...

— Panna Ewelino należy do wyjątków!... — zawołał baron.

— Istnieniu wyjątków nie przeczę, kto wie jednak, czy taki Starski nie odkrył ogólnego prawidła.

(d. c. n.)

JAKIE to inne kobiety!... I czy nie miałem racji przywiązać się do tej oto?...

— Czy mogę zadać panu drażliwe pytanie? — odezwała się nagle Izabela miękkiem głosem.

— Choćby najdrażliwsze.

— Prawda, że wyjeżdżał pan do Paryża bardzo obrażony na mnie?...

Chciał odpowiedzieć, że to było coś gorszego od obrazy, gdyż posadzenie o obłudę, ale milczał.

— Jestem winną wobec pana... Posadzałam pana...

— Czy nie o malwersację w nabyciu domu ojca pani, za pośrednictwem Żydów? — spytał uśmiechając się Wokulski.

— O nie! — odparła żywo. — Przeciwnie, posadzałam pana o czyn wysoce chrześcijański, którego jednak nie mogłabym nikomu przebaczyć. Przed chwilą myślałam, że nasz dom kupił pan... za drogo...

— Dziś chyba uspokoiła się pani.

— Tak. Już wiem, że baronowa Krzeszewska chce za niego dać dziesięć tysięcy.

— Doprawdy? Jeszcze nie rozmawiała ze mną, choć przewidywałem, że to nastąpi.

— Bardzo cieszę się, że się tak stało, że pan nie stracił, gdyż... dopiero teraz mogę panu podziękować z całego serca — mówiła panna Izabela podając mu rękę.

— Rozumiem doniosłość pańskiej usługi. Mój ojciec miał być skrzywdzony, po prostu obdarty przez baronową, a pan uratował go od ruiny, może od śmierci... Takich rzeczy nie zapomina się...

Wokulski pocałował ją w rękę.

— Już wieczór — rzekła zmieszana, — wracajmy do domu... Całe towarzystwo pewnie wyszło z parku...

„Jeżeli ona nie jest aniołem, to ja jestem psem...” — pomyślał Wokulski.

Wszyscy już byli w pałacu, gdzie wkrótce podano kolację. Wieczór zeszedł wesoło. Około jedenastej Ochocki odprowadził Wokulskiego do jego mieszkania.

— Cóż? — rzekł Ochocki — słyszę, że rozmawialiście

Wschód słońca — godz. 5.46,
Zachód słońca — godz. 17.44.

Spacerkiem po WROCLAWIU

A gdzie siatka?

W POWSZECHNYM Domu To warowym można zakupić tożeczka dla dzieci. Ładne, estetyczne, metalowe i nie drogie. Klientów przychodzi do stoiska meblowego wielu. Ale kupuje — tylko znikoma ilość.



Nie dziwny się. Bo i jak kupić, że żeli boczne ścianki nie mają siatek.

— A gdzie są siatki? — pytały kierowniczki stoiska.

— Nie wiemy. Nie ma.

Nikt nie odwoła się położył dziecka w łóżeczku, które nie ma zabezpieczonych boków. O tym dyrekcja PDT powinna chyba wiedzieć. I jeżeli sprowadza towar, musi dopilnować, żeby był kompletny. (rs)

Pochwała lekarzy

„SPACERKOM” jest bardzo miło, kiedy mogą kogoś pochwalić. A dziś, zamieszczając list jednego ze swoich czytelników, ob. Marcinczak, robimy to z prawdziwą przyjemnością.

„Czuję się w obowiązku wyrazić podziękowanie lekarzom Szpitala Wojewódzkiego we Wrocławiu, dr.

dr. Rosenbuschowi i Kowalskiemu, za nadzwyczaj troskliwą opiekę i wysiłek lekarski ułożony w operację i okres rekonwalescencji mojego 15-miesięcznego dziecka”.

Mając więcej takich lekarzy, będziemy zupełnie spokojni o losy chorych, pozostawionych pod ich opieką.

Różowy ser

SKLEP nr. 25 Zakładów Mleczarskich używa różowego farbujującego papieru do pakowania sera. Nie też dziwne, że po przybyciu do domu trzeba wyrzucić kilkanaście dekagramów towaru, gdyż nikt nie chce jeść barwionego towaru.

— Gdy zaś — pisze nasz czytelnik — zwracamy uwagę eksponentom na używanie niewłaściwego papieru, odpowiadają nam, iż innego nie mogą otrzymać z Centrali.

Ejże — szanowne Zakłady Mleczarskie — czyżby tak było naprawdę? (rs)

Co za dużo...

W KAWIARNI PDT panuje po południu ożywiony ruch. Winda: nicła obsługa, czasem kawa, a zawsze herbata. Można się tu spotkać ze znajomymi, porozmawiać i odpocząć w pogodnej, choć z lekką zadymioną atmosferą. No i posuchać muzyki. Tylko jakiej, bo są dwie do wyboru.

Jedna: płynąca spod palców pochylonego nad fortepianem pianisty, druga — z płyt, nadawana przez głośniki.

Oceniamy dobre chęci dyrekcji PDT, pragnącej umilić klientom pobyt w lokalu. Przyszanujemy jednak ze skrupuła, że tango „Jalouise” na fortepianie i klawirze Winiawskiego na skrzypcach — równocześnie, to jak na przeciętnego słuchacza, trochę za dużo.

(Ker)

Ha, trudno!

PEWNEGO dnia „Spacerki” zajęły do sklepu spożywczego MHD Nr. 72 przy ul. Kółkajana. W małym pomieszczeniu zebrała się spora gromadka klientów, z rzadka jednak odchodzili od lady osoby obsługujące. Obsługująca

la bowiem tylko jedna ekspedientka. Druga spokojnie i beztrosko ukladala na półkach paczki papie rosów, zapalek i kawy zbożowej.

— Czy pani nie może robić tego kiedy indziej?

— A po co?

— Przecież tu tylu ludzi czeka na obsłużenie.

— Nie szkodzi, u nas tak zawsze...

— Ha, trudno — powiedziały potulnie spacerki i czekały drugo w kolejce. Nie były jednak przekonane o słuszności słów sprzedawczyni, bo wiedziały, że towar może poczekać, a klient nie. (Ker)

Dlaczego chleb nie jest taki, jaki być powinien? Narada „Słowa” z piekarzami ujawniła niedociągnięcia w organizacji pracy

Spółdzielnia P. C. i P.

wezwała do współzawodnictwa
piekarzy z PSS-u

PO RAZ pierwszy w dziejach Wrocławia w jednej świetlicy zbiera się wszyscy piekarze z uposażonych placówek, aby radzić nad usprawnieniem wypieku pieczywa. Musimy zadowolić klasę robotniczą naszego miasta, która ma do nas zaufanie i codziennie spożywa owoce naszej pracy.

Radioodbiorniki
można
naprawić
w stacji obsługi
przy ul. Stalingradzkiej

DYREKCJA Okręgowa Radiofonizacji Kraju uruchomiła w lokalu sklepowym przy ul. Stalingradzkiej ekspozyturę stacji obsługi radiowej. Każdy mieszkaniec Wrocławia może przynieść tam swoje radio, wymagające naprawy.

Na składzie jest już duży zapas niezbędnych części do radioodbiorników i wzmacniaczy.

W związku z uruchomieniem lokalu w śródmieściu, zbędny się staje przywożenie aparatów bezpośrednio do warsztatów SOR-u na Krzykach.

Placówka SOR przy ul. Stalingradzkiej nie sprzedaje części wymiennych, bowiem są one przeznaczane wyłącznie dla aparatów, przynoszonych do naprawy.

Chorzy
chodzą
w szlafrokach

Ce Trała Tekstylna
ie reaguje

Przez kilka tygodni pisaliśmy o wędrownikach chorych, przechodzących z jednej Kliniki do drugiej w szlafrokach szpitalnych, proponując kierownictwu Klinik zaopatrzenie pacjentów w specjalne płaszczki.

W odpowiedzi na notatkę, otrzymaliśmy z Wydziału Zdrowia Prezydium WRN wyjaśnienie, iż jego próby wystosowane do Centrali Tekstylnej o przydział materiału, nie zostały dotychczas zrealizowane.

Wydaje nam się, iż Centrala Tekstylna nie doceniła wagi tego zadania. Zarówno ze względów higienicznych, zdrowotnych jak i estetycznych, chorzy przechodzący na zabiegi, winni posiadać odpowiednie okrycia.

Chcielibyśmy, ażeby Centrala Tekstylna powiadomiła nas o spełnieniu słusznych postulatów Wydziału Zdrowia i czytelników „Słowa”. (rs)

Sprzedaż
„chrzczonego”
mleka

nie popłaca

Aby zapobiec fałszowaniu mleka i jego przetworów, oddział sanitarny — epidemiologiczny Prezydium MRN zorganizował na obu dworcach wrocławskich kontrolę, mającą na celu wykrycie ewentualnych nadużyć i zbadanie stanu sanitarnego naczyń, w których więcej sprzedawcy przywożą do miasta towar. W skład komisji weszli również przedstawiciele Państw. Zakładu Higieny, Wydziału Handlu i M. O.

Na dworcu Nadodrze pobrano 120 prób mleka i masła. 18 spośród zatrzymanych nie posiadało uprawnień do sprzedaży. Ponieważ były to kobiety, trudniące się zawodowo niedozwolonym handlem, ukarano je doraźnymi mandatami. Ponadto 15 osób ukarano za niewłaściwe i niehigieniczne przewożenie mleka.

Podobne były wyniki inspekcji przeprowadzonej przez drugą ekipę na dworcu Głównym. Próbkę mleka przekazane zostały do analizy. Ujawnienie fałszerstw spowoduje dalsze kary. (Z.Z.)

PO były słowa prezesa Powsechnej Spółdz. Spożywców, ob. Horowitza, wygłoszone na wczorajszej naradzie „Słowa” z piekarzami. I pod tym kątem przez kilka godzin toczyły się obrady, wymieniano doświadczenia, wytykano swoje i cudze błędy.

Konferencję piekarzy zagal ob. Pudercki, prezes Spółdz. Pracy. W imieniu „Słowa Polskiego” zebrał 450 pracowników piekarni przywitał redaktor naczelny, ob. Stanisław Ziemak. A za stołem prezydiatnym, obok kierownictwa placówek produkcyjnych zasiadli przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Państw. Zakładu Higieny, Zarz. Okr. Zw. Zaw. Spożywców i wielu innych delegatów władz i urzędów oraz przedstawicieli pracy.

Niezwykle ciekawa dyskusja, w której brali udział bardzo liczni obecni na sali, ujawniła wiele niedociągnięć, które niewątpliwie dają się w krótkim czasie usunąć.

Przed wszystkim stwierdzono, że mąka dostarczana przez PZZ, a zwłaszcza przez młyn Sulkowice jest zanieczyszczona, zawiera kół szczyrzy, kawałki drzewa, pakulę, szkło itp. Wskutek tego często rwa się siła, „obce ciała” dostają się do chleba, a naprawa urządzeń pociąga za sobą wysokie koszty.

Nie mniej poważnym mankamentem jest nadwyżanie maki stęchłej. Zdarza się również, że w workach z etykietą „mąka 60 proc.”, znajduje się pod górną warstwą dobrej — poważna ilość maki o wiele gorszej. Sądymy, że tego rodzaju niedociągnięcia winny stać się przedmiotem dochodzeń odpowiednich władz.

Oczywiście nie tylko przyczyn tego rodzaju powstają, że chleb jest nie taki, jaki być powinien.

Ogromnie ważnym błędem jest nieodpowiednia organizacja pracy. Jedną zmianą nie wystarczy, a następną i zostawia nieodpowiednie kwasy. Zie obliczany bywa czas fermentacji. Wpływa to oczywiście na wypiek pieczywa.

O niedociągnięciach w pracy piekarzy obszernie mówili mistrzowie Kołkowicz i Nowicki, zdradzając tajemnice, dzięki którym ich wypiek jest lepszy od innego.

W czasie dyskusji wyloniła się

Teczki i torby
wyprodukowane
przez uczennice
Szkoły Przemysłu
Odzieżowego
zakupiło MHD

JAKA ładna skórzana torba! I bardzo lekka. Z czego zrobiona?

— Z odpadków skóry. Takie torby otrzymują sklepy MHD — objaśnia Danuta Młyńska, aktywistka ZMP-owska z 4-letniego technikum galanterii skórzananej przy Państw. Szkole Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu.

— I będzie bardzo tania — dodaje Danusia. Z odpadków robimy również teczki.

Danusia jest córką chłopca z kieleckiego, mieszkającego w internacie szkoły i uczy się bardzo dobrze.

W warsztacie, organizowanym na wzór fabryczny, odbywają się lekcje praktyczne. Czarne płyty lśniące, ciętejszy skóry rozłożone na stołach. Jadzia Podobińska, Hala Tatowska i inne dziewczęta kroją skórę ostrym narzędziem według przyłożonej formy. Na innych stołach leży skóra tzw. futrowa — na podszywki do torebek damskich i model torebki z czarnej skóry wykonany starannie i ładnie. MHD zamówił 100 sztuk takich torebek.

Szkola daje fachowców, organizatorów, kierowników działów, kierowników sal produkcyjnych itp. — dla przemysłu skórzanego.

SPROSTOWANIE

Informacja otrzymana przez nas od ob. A. S. i wykorzystana w numerze „Słowa Polskiego” nr. 67 z dnia 8 marca br. w rubryce „Spacerkiem po Wrocławiu” pt. „Kobieta z zasadami” w sprawie sklepu z wełnami przy ul. Stalingradzkiej nr 7 okazała się nieprawdziwa. Kierowniczka sklepu przeprasza za wyrządzoną jej krzywdę.

jeszcze jedna sprawa niezwykle doniosłej wagi — a mianowicie sprawa kadr. Ani PSS, ani Spółdzielnia Pracy nie pomyślały dotychczas o zorganizowaniu kursu dla pomocników, którzy często nieświadomie nawet psują gotowy już zaczyn. Obecnie kurs taki musi być jak najprędzej utworzony. Muszą zostać przełomane lody między starym pokoleniem mistrzów i młodym, łakącym wiedzy narybkiem.

Stwierdzono również, że na wypiekanie niedobrego chleba i bułek wpływał również brak odpowiednio zorganizowanego współzawodnictwa. Na wczorajszej naradzie pracownicy Spółdz. Piekarni wezwali do współzawodnictwa zobowiązaniowego pracowników piekarni PSS-u. Przedmiotem rywalizacji będzie jakość produktu.

Na zakończenie obrad odczytano rezolucję, którą zebrani przyjęli jednomyślnie. Tekst jej podajemy na str. 1-ej.

Wielki
kiermasz książki
w pierwszą
niedzielę
kwietnia

W EKSPozyTURZE Wojewódzkiej „Domu Książki” odbyła się wielka narada wytwórcza.

Po referacie dyr. Szpunera, który omówił zagadnienia Frontu Narodowego, oraz wykonania zadań Planu 6-letniego w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR, wywijała się dyskusja z udziałem 45 mówców.

Postanowiono ułożyć i poseregować książki w placówce przy ul. Kuźnicznej. M. in. zobowiązano się również do oszczędności papieru przez rozprowadzanie towaru bez opakowania.

Do ciekawszych zobowiązań należą zorganizowanie wielkiego kiermaszu książki na Pl. Grunwaldzkim. Kiermasz ten odbędzie się w pierwszą niedzielę kwietnia.

Park Kultury
ożyje!

Dwie wystawy
na terenach
„A” i „B”

W ZWIAZKU z obchodem zbliżającego się święta 1. Maja, Dyrekcja Terenów Wystawowych w porozumieniu z MRN przygotowała wielką wystawę dorobku Planu 6-letniego. Wystawa obejmie tereny „A” i „B”; ekspozycje przygotują wszystkie wrocławskie zakłady pracy.

Drugą, ciekawą atrakcją pierwszomajową będzie wystawa dorobku Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Będzie to wystawa oryginalna, różniąca się od innych tym, że zamiast martwych ekspozycji, ujrzymy ludzi przy prawdziwej pracy. (W-y)

Komunikat PZUW

Oddział Wojewódzkiego Powsechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych we Wrocławiu podaje do wiadomości, że członkowie Dyrekcji przyjmują skargi i zażalenia interesantów w każdy poniedziałek od godz. 14 — 18 w budynku przy ul. K. Świerczewskiego Nr 76/78, II p., pokój Nr 25. W wypadkach, gdy w poniedziałek przypada dzień wolny, przyjęcie odbędzie się w dniu następnym.

393k

PROJEKTY

na wszelkiego rodzaju wyroby pamiątkarskie ceramiczne, galanterii drzewnej zakupimy po zatwierdzeniu przez Komisję Kwalifikacyjną.

Projekty należy składać: Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego

WROCLAW

ul. Świerczewskiego 52

381 k

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 MARCHYNIKI przyjmie od zaraz CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH, Wrocław, Hercena 8.

439k

Inspekcja hal targowych na pl. Nankiera dała dobre wyniki

Niesumieśni sprzedawcy będą ukarani

W UBIEGŁY piątek oddział sanitarny Prezydium MRN wraz z Mi. lioją Obywatelską przeprowadził kontrolę na wrocławskich placach targowych. Zadaniem jej było ujawnienie wykroczeń sanitarnych i fałszowania artykułów spożywczych.

Jedną z ekip działała w hali targowej przy placu Nankiera. Na stoiskach z artykułami spożywczymi stwierdzono wiele niedociągnięć. I tak np. sprzedawano tu grzyby suszone z domieszką piasku, zanieczyszczoną kaszę, stęchły mak i mleko w niewłaściwym opakowaniu. Komisja nałożyła 25 mandatów, sporządziła 3 doniesienia karne. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w trybie postępowania administracyjnego.

Druga ekipa na placu targowym kontrolowała stan sanitarny nabiału przywożonego ze wsi przez drobnych sprzedawców. Za niechlujstwo i nienależyte opakowanie ukarano 21 osób. Poza tym pobrano 16 prób mleka i masła do analizy.

Poddano kontroli również targowisko na placu Grunwaldzkim. Tu kilka osób ukarano za nielegalny handel oraz niewłaściwe przechowywanie produktów spożywczych.

Jedną z przekupek została aresztowana za obrazę milicjanta. Kilka handlarzy, zobaczywszy komisję, zbiegło, zostawiając na placu 8 l. śmietany, 20 kg sera i ok. 20 kg nadgniętej kapusty, która przeznaczona była do sprzedaży.

Oddział sanitarno - epidem. wystąpił do Prezydium MRN z wnioskiem zakazu sprzedaży na targowiskach takich artykułów jak mąka, kasza itp. Poza tym poczynił starania, aby sprzedaż nabiału na hali przy pl. Nankiera odbywała się w specjalnie do tego celu przeznaczonych i higienicznie prowadzonych stoiskach. (Z. Z.)

Warto
się zenić

WSZYSCY wrocławianie, którzy pragną wstąpić w związek małżeński, a odłożyli ten akt na okres poślubny, na pewno nie będą żałowali swej cierpliwości.

Prezydium MRN przygotowało dla nich niespodziankę w postaci odnowionej i upiększonej sali ślubnej, która dotychczas wyglądem swym nie odpowiadała doniosłości aktów, jakie się w niej odbywały.

Plan zatwierdzony przez wojewódzkiego konserwatora przewiduje całkowite jej odrestaurowanie, upiększenie, sprowadzenie stylowych mebli... Zresztą, nowożeńcy przekonają się sami. (Ana)

Notatnik
wrocławski

I. Dzielnicy Zjazd TPP-R rośnie poczyni się dziś o godz. 10-tej w gmachu Woj. Komendy SP, przy ul. Nowotki 10.

Członkowie Komisji Oświaty MRN przyjmować będą interesantów co drugi czwartek każdego miesiąca w budynku Prezydium MRN przy ul. Zapolskiej pokój 204. Przyjmowanie rozpocznie się z dniem 22 bm.

Złot korespondentów LPZ z powiatu wrocławskiego odbędzie się dziś o godz. 10-tej w lokalu Zarz. Woj. LPZ przy ul. Stawowej 13.

Odprawa wszystkich przewodniczących, organizacyjnych, oraz instruktorów prop. - agit., zarządów szkolnych, zakładowych i kół ZMP odbędzie się 19.III bm. w lokalu przy ul. Pomorskiej 17.

Widowiska i imprezy

TEATRY

PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Rigoletto”.

POLSKI — godz. 14 i 18.45 — „Jak wam się podoba”.

KAMERALNY — godz. 14 — „Śluby panieńskie”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Wodewil warszawski” (zamkn.), godz. 19.15 — „Ostatnia wola”.

KONCERTY

POLITECHNIKA WROCLAWSKA — godz. 11.45 — II Poranek Muzyczny.

WYSTAWY

MUZEUUM SLASKIE (dział historyczny) — Rynek, Stary Ratusz.

ARCHIWUM PANSTWOWE — ul. Gdynska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

KINA

SLASK — „Premiera Warszawska” — (polsk.), godz. 10, 12, 14, 16, 18.15 i 20.15.

SCALA — „Dzielnicy Gajczy” (radz.), — godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Marsylianka” (francusk.), godz. 11, 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Zanora” (czesk.), — godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

POKOJ — „Wesoly Jarmark” (radz.), — godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

POLONIA — „Kariera” (czesk.) — godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

PIONIER — „500 cm” (czesk.) — godz. 11, 13, 15 i 17. Program aktualności — godz. 19 i 20.

TECZA — „Pieśń taini” (radz.) — godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

FAMA — „Diabelska Grań” (polsk.) — godz. 15.30, 17.45 i 20.

ROBOTNIK — „Złodzieje rowerów” (włosk.) — godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9—19.

FOTOPLASTIKON — „Chile i Boliwia”. Czynny od godz. 9—21.

NOCNE DYŻURY APTEK

Apt. Społ. Nr 11 — ul. Witosa 47.

Apt. Społ. Nr. 3 — Rynek 44.

Apt. Społ. Nr 2 — ul. Dąmrota 7.

OSTRE DYŻURY SZPITALI

SZPITAL MIEJSKI nr 3 (oddz. chirurg.) — pl. Prostokątny 8.

SZPITAL MIEJSKI nr 4 (oddz. wewn.) — ul. św. Józefa 2.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrocławskiej 13.

Koszykówka zdobyła Wrocław

Cieźka przeprawa mistrza Polski

Wrocław — Poznań 31:35
Kraków — Śląsk 53:41

PRZEDWCZORAJ rozpoczęły się w hali sportowej WKS-u na Krzykach rozgrywane koszykarskie o Puchar 4 Miast z udziałem Poznania, Katowic, Krakowa i Wrocławia. Otwarcie zawodów nadano uroczysty charakter.

Boks w Hali Ludowej

Dzisiaj o godz. 12-tej w Hali Ludowej odbędzie się interesujący mecz pięściarski o mistrzostwo II-ligi pomiędzy Kolejarzem Bydgoszcz a Gwardią Wrocław. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Kolejarz z Czajkowskim, Nowakiem, Leczkowskim, Baranowskim, Buczkowskim, Dębowski, Gnatem i Chylą, zaś Gwardia z Łąkomym, Kasperczakiem, Kaf-

lowskim, Sadowskim, Kulą, Domańskim, Kraskiem, Urbanowiczem i Klimeckim.

Do najciekawszych pojedynków dzisiejszego meczu powinny należeć walki: Kasperczak — Czajkowski, Kafłowski — Leczkowski, Kul — Baranowski i Chyla — Klimecki.

Stal Pafawag walczy dzisiaj o mistrzostwo II ligi w Lublinie z miejscowym OWKS-em. (Bil)

Na apel Faski

Sportowcy zwiększają produkcję

Sportowa brigada produkcyjna w Doln. Zakł. Maszyn Elektr., złożona z członków kół Stali, podjęła liczne zobowiązania na apel brigady Leopolda Faski (Pafawag). Sportowcy — przodownicy w składzie: Jan Fabisiak — brygadier, Władysław Fadziewicz, Władysław Mackiewicz, Mieczysław Murdzia, Tadeusz Jachyra, Marian Gasiorowski i Julian Czystak zobowiązali się: 1) podnieść wydajność pracy, 2) zwiększyć produkcję, 3) wzmocnić dyscyplinę pracy, 4) zwiększyć aktywność w pracach społecznych, 5) wykonać 3 stojany ponad plan w terminie do dnia 31 marca br.

Sportowiec Walerian Domański, spawacz z hali B, zobowiązuje się podnieść swoją produkcję i wydajność pracy z 165 proc. wyrabianej dotychczas normy do 185 proc. Brygada Jana Fabisiaka wzywa wszystkie sportowe brigady produkcyjne z terenu Dolnego Śląska — do współzawodnictwa. (Zuk)

KRAKÓW — ŚLĄSK 53:41 (32:18)

KRAKÓW: Wawro (7), Michałek (9), Mezyk (5), Sikora (4), Poburka (4), Niedzwiecki (6), Laska (4), Harek (6), Jabłoński (2), Krupa (6). ŚLĄSK: Gogolin (15), Malicki (1), Wilk (8), Małolepszy (1), Lasota (6), Wrzeźniak (2), Szmatoch (5), Krawczyk (2).

Krakowianie oparli swój skład na II-ligowym zespole Kolejarza — słacy na zawodnikach A — klasowych. Mecz ciekawy, prowadzony w szybkim tempie. W pierwszych minutach gra wyrównana, przy czym prowadzenie obejmują na zmianę obie drużyny. W 5-tej minucie słacy zmieniają całą piątkę. Drużyna krakowska kryje strzelając często z półdystansu. Przewaga kolejarzy wzrasta. Pierwsza połowa kończy się ich wygraną w stosunku 32:18.

Po zmianie stron słacy powoli się rozkręcają i polepszają wyniki dalekimi strzałami. Ostatnie minuty upływają pod znakiem finiszu drużyny ślaskiej — jednak spotkanie wygrają Kraków w stosunku 53:41. Zawody prowadzili obiektywnie ob. ob. Stefan (Warszawa) i Michał (Ostrów).

MECZ EMOCJI... POZNAŃ — WROCŁAW 35:31 (14:16)

POZNAŃ: Grzechowiak (4), Ruszkiewicz (16), Jarczyński (3), Fengerski (9), Bayer (3). WROCŁAW: Zwierzański (12), Czapkiewicz (9), Zientarski (6), Małewski (2), Włodarczyk (2). Zespół poznański, którego barw bronił mistrz Polski — Kolejarz, miał ciężką przeprawę z ambitnie grającą drużyną Wrocławia. Dopiero w drugiej połowie kolejarze zagrali doskonale taktycznie, zmuszając przeciwnika do zmiany systemu gry.

Mecz zaczyna Wrocławianie, prowadząc już w pierwszych minutach 4:0. Gra jest szybka i emocjonująca. Błyskawiczne akcje tak z jednej, jak i z drugiej strony stwarzają szereg gorących momentów pod koszem. Poznańscy kryją „każdy swego”, stosując z powodzeniem atak pozycyjny. Przy wielkim dopingu publiczności gospodarze wygrywają pierwszą połowę w stosunku 16:14.

Po zmianie pół wiecy z gry ma Kolejarz, zmieniając kilkakrotnie taktykę. Za cztery przewinienia schodzą Jarczyński i Bayer. Wykorzystują to wrocławianie polepszając wynik. Ostatnie minuty upływają pod znakiem gry na czas.

stosowanej przez drużynę poznańską. U zwycięzców dobrze zagrali Ruszkiewicz. W zespole wrocławian należy wyróżnić Zwierzańskiego. Słabo zagrala piątka wojkowych. Na marginesie tego meczu mielibyśmy jedną uwagę. Dlaczego w drużynie Wrocławia zabrakło Ciupryka? Uważamy, że kierownictwo popełniło wielki błąd, nie biorąc pod uwagę w ustalaniu składu tego zawodnika. (Zuk)

Piłkarze wrocławscy na stadionach

Wszystkie drużyny piłkarskie naszego miasta rozegrają dzisiaj spotkania towarzyskie, będące ostatnim akordem przygotowań do nadchodzących rozgrywek ligowych, klasy wojewódzkiej i powiatowej.

We Wrocławiu odbędą się dwa ciekawe mecze. O godz. 11-ej na stadionie przy ul. B. Pollaka spotkają się drugoligowe zespoły Górnik Bytom i Stal — Pafawag. Drużyna górnicza oglądałaby ostatnio w zeszłym sezonie na Stadionie Olimpijskim w meczu z Ogniwem. Podobają się ona bardzo wrocławskim amatorom piłkarstwa. Dzisiejszy jej pojedynek z Pafawagiem z pewnością będzie nie mniej ciekawy. W ataku gości zobaczymy Krasówkę, Jerominka, Burdę i Czyponkę.

Metalowcy mają poza sobą kilka spotkań towarzyskich, lecz w dzisiejszym meczu będziemy mogli zorientować się o ich możliwościach w nadchodzącej batalii drugoligowej. Wystąpią oni z Rudzkim, Wojciechowskim, Czają II, Milikowskim, Stasiakiem i... kilkoma młodymi zawodnikami.

O godz. 15-tej na Stadionie Gwardii WKS rozegra mecz z Ogniwem. Walory obu zespołów znane nam są dobrze. Wojskowi powrócili ostatnio z obozu treningowego w Karkonoszach, gdzie nabrali potrzebnej kondycji, zaś Ognio wo było się już w kilku towarzyskich spotkaniach.

Gwardia po udanym pojedynku ze swą krakowską imienniczką rozegra dzisiaj w Wałbrzychu drugie spotkanie towarzyskie z miejscowym Górnikiem.

Piłkarze Kolejarza wyjechali do Brzegu Dolnego. Tamtejsza Unia krocy od zwycięstwa do zwycięstwa. W ostatnią niedzielę z boiska w Brzegu Dolnym zeszło pokonane wrocławskie Ognio.

Wrocławski Włóknarz wybrał się w odwiedziny do Unii Zakrzew. (Bil)

Dzisiaj dnia 18. III. br. w sali III-go Gimn. przy ulicy Stalina 117 odbędą się finałowe rozgrywki międzywzrostkowego turnieju siatkówki organizowanego przez ZU. AZS. Drużyny żeńskie grają o godzinie 16-tej, męskie o godz. 17-tej.



ADAM BAHAJ

posły nocą i syby powibijały... Ale to nic nie pomogło, bo na drugi dzień znowu się świeciło. Potem znowu z tym sportem... Znowu spotkałam się ze Zbinową... A musiał pan komendant wiedzieć, że ludzie cięgiem ino gadali, że tego Lysarcza to bolszewiki na wieś nam przysłali... — Jacy ludzie? — przerwał jej komendant. — No dyć ludzie... Zbinowa, Kalecina, Kościelnikowa... — To nie ludzie, to baby... i wyście wszystkimu wierzyły? — Jak to nie wierzyć, prośe pana komendanta, kie to sycko po spowiedzi mówiły. No dyć mówiły... To my ze Zbinową uradziły, że trza będzie, tego Lysarcza stad przegnać... Niech tu tego sportu nie lorganizuje... no to my wzięły małych chłopców od Zbinów i od Kościelników i mówimy. Jak ino Lysarcz będzie tedy przechodził, to schowajcie się za chałupę i dalej w niego kamieniami!... — I chłocy usłuchali? — zdziwił się komendant. — Usłuchali, bo my im powiedziały, że to diabeł, a nie człowiek. — A kto napisał wtedy na szybie w leśniczówce, żeby Lysarcz uciekał ze wsi, bo go zabiją? — Może sobie przypominacie? — uderzył pięścią w stół.

Niedziela sportowa we Wrocławiu

Godz. 9-ta: Sala II TPD (ul. Parkowa). Sala WSWF (ul. Vitelliana). Mistrzostwa Szkół Ogóln. D. Śląska w koszykówce i siatkówce.

Godz. 9-ta: „Klub Studenta” (ul. Kuźnicza). Włóknarz Jel. Góra — AZS Ib, mecz szachowy o mistrz. kl. A.

Godz. 11-ta: Stadion Pafawagu (ul. B. Polaka). Górnik Bytom — Stal-Pafawag. Towarzystwo mecz piłkarski.

Godz. 12-ta: Hala Ludowa. Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia. Mecz pięściarski o mistrzostwo II-ligi. Godz. 15-ta. Boisko Gwardii (Stadion Olimpijski) WSK — Ognio. Towarzystwo spotkanie piłkarskie.

Godz. 17-ta. Sala WKS (ul. Saperska 13). Dalszy ciąg Turnieju Miast w piłce koszykowej. Wrocław — Śląsk. Poznań — Kraków.

w kraju

Piłka nożna I liga:

Bytom: Górnik — Radlin — Ognio. Warszawa: Unia Ruch — CWKS. Kraków: Włóknarz Łódź — Ognio. Poznań: Gwardia Kraków — Kolejarz. Chorzów: Kolejarz W-wa — Budowlani. Szczecin: Włóknarz Kraków — Gwardia.

Boks I liga:

Warszawa: Stal Poznań — Gwardia. Chorzów: Gwardia Gdańsk — Stal. Gdańsk: CWKS — Kolejarz.

II liga

Łódź: Budowlani Mysłowice — Włóknarz. Poznań: Stal Grudziądz — Kolejarz. Wrocław: Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia. Lublin: Stal Wrocław — OWKS.

Tenis stołowy, liga:

Warszawa: Ognio Lublin — Budowlani. Chorzów: Ognio Wrocław — Unia Ruch. Kraków: Kolejarz Toruń — Ognio.

Pływanie

Warszawa: Mistrzostwa pływackie Polski.

Siatkówka (żeńskie)

Bielsko: Kolejarz Gdańsk — Spójnia Warszawa. AZS W-wa — Unia Łódź.

Siatkówka (męska)

Warszawa: AZS Wrocław — CWKS. AZS W-wa — AZS Łódź.

Narciarstwo

Szklarska Poręba: „Puchar Karkonoszy”.

Zobowiązania instruktora WF K. Olejniczaka

Instruktor wychowania fizycznego ZKS Stali — Pafawag Kazimierz Olejniczak zobowiązał się w dniach od 20 marca do 30 kwietnia przeprowadzić próby zdobywania norm na odznakę SPO z 35 członkami sekcji pięściarskiej i 15-toma piłkarzami. Ob. Olejniczak wzywa do współzawodnictwa wszystkich instruktorów WF na Dolnym Śląsku. (Zuk)

WIECH



Ondulowany dworzec

WRACAJĄC z Warszawy do Wrocławia, śpieszyłem się bardzo na pociąg, a ponieważ nigdzie nie było taksówki, z okrzykiem „Dworzec Główny”, wskoczyłem do przejeżdżającej dorożki konnej.

Prowadzący wehikuł stylowy „salać” warszawski, z czerwonym, prawdopodobnie skutkiem stałego przebywania na powietrzu, nosem obejrzał się flegmatycznie, lekko śmignął konicą zmierzowanego rumaka i zawołał:

— Bujaj się Fela!

Ruszyliśmy, po chwili dorożkarz obejrzał się znowu:

— Pan szanowny na Ondulowany się spieszy?

— Nie rozumiem.

— No, na „Ondulowany”, czyli, że na damski dworzec, ma pan życzenie się dostać.

— Dlaczego damski?

— Jakto pan nie wie, że to jest pierwsza w Warszawie stacja z damską obsługą. Od bileterek do zawiadowcy, wszystko na wiecznej ondulacji kolejarzkie czapki tam nosi. Dużyny ruchu w kołczach z niezapominajkami po peronie na francuskich obcasach gania, liżakiem na patyku macha i pociągi do Żerardowa wypuszcza. Wstyd się człowiekowi w spodniach tam pokazać. A w ogólności mężczyzna coraz mniej znaczenia na świecie posiada. Bujaj się Fela!

Tu mocniej kropnął konia bitem, po czym mówił dalej:

— A wszystko zaczęło się od tej Jądki — dorożkarki, co przed wojną pierwsza do komunikacyjnego jachu się wzięła. Koleżki troszkę się z niej na razie podśmiewały, ale później przyzwyczaiły się i zaczęły nawet pomagać, lepsze kursa odstępować i temuż podobnie. Tylko ja ostrzegam, że to się źle skończy i patrz pan, co się porobiło.

Najsamprzód pokazał się konduktorki w tramwajach, potem na kolejach, później facetki za motorniczych się zostali, a teraz masz pan — zawiadowca w nonelach!

Do czego dojdziemy się pytam? Jaka powagie mężczyzna może mieć w tych warunkach w domu? Mówmy przykładowo, pan szanowny jest na moje oko za urzędnicą gdzieś w magistracie, a pańska małżonka zostaje się — mówmy — za detersora fabryki. To kto pan jesteś w domu? Neptek!

Jak się tak panu bliżej przyglądam, to na moje oko już teraz nie ma pan szanowny przy niej za dużo do nadmienienia, a w takim wypadku za głuchoniemi kalekie pan będziecie. Zonie każe rano do łóżka bedziesz pan targał, dzieci do łóżka bedziesz pan odnosił i dopiero — do pracy, do magistratu!

A wrócić pan do domu, trzeba kartofle żywo obierać i kapuste uszatkować, zacem pan dyrektor z zebrań nadleci. Posuwaj Fela, posuwaj!

— Dlaczego pan tego konia Felę nazywa?

— Dla uczczenia swojej żony. To nie koń, tylko kobyla: na niej się odgrzywam, za domowe cierpienia. Rzecz jasna, tylko na mieście tak na nią wolam, a w domu nazywa się „Stokrotka”.

No przyjechał. Uważaj pan, żeby pana damska obsługa w obroty nie wzięła, bo pociąg już zdaje się odchodzi.

Gdy jak bomba wpadłem na peron, pociąg rzeczywiście odchodził. Fertyczny zawiadowca z jasnymi lokami, w zgrabnym kostiumie stał przy torze z „liżakiem” wzniesionym w górę.

Kiedy zobaczył, że biegnę, istotnie wziął mnie w obroty, to znaczy z miłym uśmiechem wstrzymał odjazd pociągu — do czasu aż się usadowię.

Zatwałem, że właściciel Feli — Stokrotki tego nie widział: może by się przekonał do „ondulowanego dworca”.

WIECH

Koło MHD zwycięża

RADA okręgowa Spójni zorganizowała we Wrocławiu turniej kół sportowych w siatkówce. Zawody te zgromadziły 24 kół, co jak na nasze miasto jest nie lada rekordem. W spotkaniach finałowych wielki sukces odniosło koło sportowe MHD, które uporało się ze swoimi imiennikami z Młyna Sułkowie i SKS Liceum Spółdzielczego, które w ostatniej klasyfikacji uplasowało się na trzecim miejscu. (g)

Echa listu do redakcji

Anemia

czy inna choroba?

Otrzymałem wczoraj miarodajną opinię światła lekarskiego, że opisany przez p. S. M. w liście do redakcji wypadek wyleczenia chorej na anemię — nie znajduje oparcia w nauce medycznej.

W związku z tym redakcja zwróciła się do p. Dr. Polańskiego w Jeleniej Górze z prośbą o podzielenie się z naszymi Czytelnikami przeprowadzonymi badaniami. Zachodzi bowiem przypuszczenie, że chora cierpiała nie na anemię, lecz inne niedomagania — i że były one zwalczane przez organizm wskutek procesów, nieczym nie uzależnionych od podanych w liście zabiegów.